Wydaje R.S.W. Prasa
REDAGUJE: KOMITET
ADRES REDAKCJI: KATOWICE, WARSZAWSKA 8
TELEFONY: 334-03, 334-01, 337-24, 335-05

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

CENA: 45 GROSZY
ABONAMENT MIESIĘCZNY 3 zł 60 gr
REDAKCJA W WARSZAWIE: UL. FORSAL 17 m. 32

Nr 67 | Katowice, dnia 21 grudnia 1950 r. | Rok VI.

Z NAMI STALIN

W dniu dzisiejszym Generalissimus Józef Stalin obchodzi 71 rocznicę urodzin.

W dniu tym płyną do Moskwy na Kreml najlepsze życzenia setek milionów ludzi pracy, którzy w Związku Radzieckim i jego Genialnym Wodzu widzą ostoję pokoju i postępu.

Po drutu nerwowych zwojach
Biegł komunikat w błyskach i skrach:
„Wieczna sława gerojam
Pawszym w bojach..."

Poznawali Cię w komunikatach
Czarni, żółci i biali.
Robotnicy całego świata
Mówili z nadzieją: Stalin

W ciągu jednej nocy wojennej
Wszystkim matkom stałeś się bliski:
Szeptały: Stalin, nad bielą kołyski
W czarne noce bezsenne.

Murzyn Robeson ma głęboki bas
Grzmiący jak dzwon.
Milion Murzynów słuchało: „Prykaz...
Naszymi wojskami oswobożdion..."

Spod pędzla Picassa gołąb sfrunął raźnie.
Biały, radosny ptak,
Gdyś obietnicę rzucił w świat:
„Na naszej ulicy budiet prazdnik".

Stalin nie pozwoli światu tonąć w krwi
Nie ulegniemy dolarowym historiom
Myślała wracając z laboratorium
Towarzyszka Curie.

A u nas dymi spokojnie kopalnia „Pstrowski"
I „Sołdek" odpływa w rejs dalekomorski.

Jesteśmy czujni i pilni.
Robota w rękach się pali
Jesteśmy naprawdę silni
Z nami — Stalin.

Józef Prutkowski

Niech żyje przyjaźń i współpraca sportowców Polski i NRD

W ruchu sportowym NRD dokonały się wielkie przemiany

Witamy Prezydenta Piecka

Wizyta prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka w Warszawie jest dla obu naszych narodów wydarzeniem radosnym i wydarzeniem wielkiej wagi, wydarzeniem, które doskonale symbolizuje gruntowny przełom w stosunkach między naszymi narodami w kierunku przyjaźni, w kierunku wspólnej walki o demokrację, w kierunku wspólnej obrony pokoju, — gruntowny przełom stworzony historycznym zwycięstwem Armii Radzieckiej nad imperializmem hitlerowskim.

W osobie naszego drogiego gościa prezydenta Wilhelma Piecka, naród polski wita z radością jednego z najwybitniejszych rewolucjonistów, zasłużonego bojownika antyfaszystowskiego, człowieka, który przez wiele lat przewodził walce najlepszej części narodu niemieckiego z hitleryzmem, który dziś przewodzi Niemieckiej Republice Demokratycznej, jej twórczej pracy i walce.

Witamy w osobie prezydenta Piecka wielkiego wychowawcę niemieckiej młodzieży, która tak wspaniale, ofiarnie i zwycięsko walczy dziś z zatrutą spuścizną Hitlerów i Goebbelsów, z propagandą wojny, nienawiści i militaryzmu, podniecaną przez anglosaskich imperialistów głodnych niemieckiego mięsa armatniego dla swoich zbrodniczych celów agresji. Witamy wychowawcę młodzieży, która jest niezachwianą przyszłością pokojowych i demokratycznych Niemiec.

Wszyscy witamy z radością przyjazd prezydenta Wilhelma Piecka, ponieważ ta wizyta w Warszawie zacieśni przyjaźń pomiędzy narodami, polskim i niemieckim, wzmocni wysiłki naszych narodów w walce o pokój, wzmocni front pokoju.

Dlatego wyrażę uczucia całego polskiego narodu, gdy wzniosę okrzyk:

„Niech żyje Wilhelm Pieck, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczącej o pokój i zjednoczenie Niemiec!"

(Z przemówienia powitalnego, wygłoszonego przez premiera Cyrankiewicza na Dworcu Głównym w Warszawie).

Komunikat śniegowy

Ostatnie opady śnieżne powiększyły w górach znacznie dotychczasową pokrywę śnieżną i wytworzyły w wysokich partiach możliwe warunki do jazdy na nartach. W ciągu najbliższych dni nie należy oczekiwać dalszych opadów. Temperatura będzie utrzymywała się w dalszym ciągu w granicach do minus 8 stopni natomiast w ciągu dnia w granicy około 0 stopni.

Stan pokrywy śnieżnej w górach i miejscowościach górskich według meldunków ze środy przedstawia się następująco:

Zakopane 20 cm. Hala Gąsienicowa 43, Morskie Oko 42, Kasprowy Wierch 123, Kuźnice 21, Roztoka 20, Nowy Targ 9, Rabka 8, Krynica 5.

Istebna 18 cm. Zwardoń 18, Żywiec 12, Kubalonka 12, Szczyrk 20, Pilsko 12, Skrzyczne, Barania Góra i Klimczok od 20 do 30 cm.

Karpacz 25 cm. Szklarska Poręba 30, Śnieżka 49, Szrenica i Hala Szrenicka 35, Śnieżne Jamy 40, Łabski Szczyt 40.

Grupa narciarzy i narciarek Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która przebywa obecnie w Zakopanem, przygotowując się wspólnie z zawodnikami polskimi do nadchodzącego sezonu zimowego
Fot. Link

Trening zawodników Niemieckiej Republiki Demokratycznej na trasach tatrzańskich.
Fot. Link

Następny numer „SPORTU" ukaże się w piątek, dnia 29 grudnia br.

Apel Międzynarodowego Związku Studentów w związku z IX AIZ w Rumunii

Międzynarodowy Związek Studentów „World Student News" wydał w związku z tegorocznymi akademickimi ogólnoświatowymi igrzyskami zimowymi, które odbędą się w Rumunii następujący apel:

„Drodzy Przyjaciele!

Międzynarodowy Związek Studentów wzywa was abyście ze wszystkimi związkami sportowymi studentów wzięli udział w IX Akademickich Ogólnoświatowych Igrzyskach Zimowych. Zostaną one przeprowadzone w dniach od 28 stycznia do 4 lutego w Poiana — Crasul Stalin.

Wasz udział ma doniosłe znaczenie dla wszystkich studentów waszego kraju. Dlatego zwracamy się do was abyście dołożyli jak największych starań, by sportowcom umożliwić udział w tegorocznych akademickich igrzyskach. Nie wątpimy, że IX Akademickie Ogólnoświatowe Igrzyska Zimowe staną się poważnym wkładem w dzieło utrwalenia ogólnoświatowego pokoju i umocnienia międzynarodowej przyjaźni.

Sportowcy z całego świata wezmą udział w tych igrzyskach i traktują je nie tylko jako sposobność do uzyskania zwycięstw i zdobywania nagród, lecz jako drogę do zacieśnienia współpracy.

IX Akademickie Ogólnoświatowe Igrzyska Zimowe staną się potężną manifestacją studentów ich gotowości do pracy, a więc dla pokoju i wywalczenia szczęśliwej przyszłości dla całego świata.

Giovanni Berlinguer
I sekretarz Międz. Zw. Stud.

Posiedzenie Rady Trenerów PZB

WARSZAWA. W środę odbyło się w Warszawie zebranie rady trenerów bokserskich, w której wzięli udział: Sztam, Szydło, Konarzewski, Mizerski, Majchrzycki i Śmiech.

Omawiano m. in. przygotowania do mistrzostw Europy i postanowiono wniosek, że musi się odbyć przed mistrzostwami 6 tygodniowy obóz kondycyjny, który powinien się zacząć 22 marca 1951 r. Postawiono nadto wniosek, żeby drużyna nasza, która wyznaczona będzie do mistrzstw Europy, przybyła do Mediolanu na 5 dni przed rozpoczęciem turnieju.

Ustalono, że rada trenerów ma się zbierać raz na miesiąc i przyszłe posiedzenie wyznaczono na 6 lutego 1951 r.

* * *

W związku z przygotowaniami do mistrzostw Europy mecze ligowe, które wyznaczono na 15-go kwietnia, przełożono na 27 maja 1951 r.

Obozy przygotowawcze narciarzy i hokeistów AZS

WARSZAWA. Zarząd środowiskowy AZS organizuje w Zakopanem dwa obozy przygotowawcze. W dniu 26 grudnia br. do 7 stycznia 1951 r. odbędzie się obóz dla narciarzy przed narciarskimi mistrzostwami okręgu warszawskiego. W obozie tym uczestniczyć będzie 24 zawodników i 11 zawodniczek. Instruktorami będą Drużbiak i Ziembicki, a kierownikiem obozu Mikołajewski.

Na drugim obozie, który będzie trwał od 26 bm. do 1 stycznia 1951 r., przygotowywać się będzie 20 hokeistów AZS pod kierownictwem instr. Jędrzejczyka. Kierownikiem obozu będzie Bobiński.

Raid motocyklowy w Grudziądzu

Grudziądz. Na dystansie 70 kilometrów w trudnych warunkach terenowych odbył się w Grudziądzu raid motocyklowy, w którym wzięło udział 11 zawodników. Zwyciężył Zwoliński przed Najdrowskim. Obydwaj Unia — Grudziądz.

Spis urządzeń sportowych zakończony przedterminowo

Wywiad z inż. J. Olszowskim

Główna komisja spisu urządzeń sportowych w Warszawie do środy, godz. 13 otrzymała już karty zbiorcze z 14 województw. Do wieczora spodziewane były karty z pozostałych trzech z Wrocławia, Szczecina i Lublina.

Jako pierwsze nadesłało dwa szczegółowe sprawozdania woj. olsztyńskie we wtorek o godz. 8. Kolejno nadsyłały sprawozdania województwa: łódzkie, bydgoskie, kieleckie, warszawskie i białostockie. Resztę sprawozdań nadeszło w środę.

— Większość nadsyłanych materiałów — informuje generalny komisarz spisowy inż. Olszowski — cechuje skrupulatne opracowanie. Wyróżniły się: Poznań, Olsztyn, Bydgoszcz, Rzeszów i Zielona Góra.

Na podkreślenie zasługuje terminowe wykonanie spisu na terenie woj. katowickiego, posiadającego najwięcej urządzeń sportowych.

Młodzież ZMP — bardzo aktywnie pracowała we wszystkich komisjach spisowych, np. w Krakowie wzięło udział ok. 400 ZMP-owców.

— Szukając słabych stron — informuje nas dalej inż. Olszowski — nielicznych zresztą, można je znaleźć w pracach na terenie Warszawy, w skali ogólnopolskiej w szkołach zawodowych (DOSZ) oraz w zbyt małym udziale czołowych zawodników i działaczy w akcji spisowej.

Pierwsze niekompletne jeszcze wyniki spisu (środa, godz. 12.10), stwierdzają nierównomierne rozłożenie poszczególnych urządzeń, dzielące kraj na dzielnicę „zamożne" i „ubogie" w zabudowę obiektami sportowymi. Wśród urządzeń nieużytkowanych mamy duży procent strzelnic, kortów tenisowych. Oto np. mając przed sobą kartę zbiorczą woj. poznańskiego na istniejącą ilość 72 kortów tenisowych, mamy 17 nieużytkowanych i 8 w budowie, strzelnic sportowych ogólnie 123 — nieużytkowanych 44, sal gimnastycznych na ogólną liczbę 106 — nieużytkowanych 14.

— Wieś dysponuje na ogół dużą ilością boisk, natomiast brakuje urządzeń sportowych krytych (zimowych). W województwie poznańskim wieś posiada 774 boisk siatkówki, boisk piłki nożnej na 441 — wieś ma 322, zaś pływalni i pływalni krytych wieś nie ma ani jednej, sal gimnastycznych, na podaną już ilość, 106 — tylko 12.

— Pierwsze wyniki w skali ogólnopolskiej — kończy swe informacje inż. Olszowski — są obecnie w sąsiednich pokojach podsumowywane przez członków komisji spisowej. Mogę rzucić kilka liczb, obejmujących wymienione 14 województw, które już dostarczyły nam swe karty zbiorcze.

DOKOŃCZENIE na STR. 2

Moskwa zwycięża w zawodach strzeleckich

Moskwa. W Moskwie zakończyły się tradycyjne zawody strzeleckie miasta. W zawodach brały udział reprezentacje: Moskwy, Leningradu, Stalingradu i Odessy.

W ostatecznej punktacji zwyciężyła drużyna Moskwy przed Leningradem i Odessą.

Wszystkim naszym Czytelnikom i współpracownikom, wszystkim działaczom sportowym i sportowcom

Wesołych Świąt

życzy redakcja „Sportu"

Dziś w numerze

Kornel Makuszyński
Józef Prutkowski
Wacław Gąssowski
Stanisław Ziemba

oraz

Wielki konkurs świąteczny

UCHWAŁA III PLENUM GKKF
w sprawie pracy ideowo - wychowawczej w ruchu sportowym

1

W państwie ludowym kultura fizyczna jest jednym z najważniejszych środków wychowania ludzi pracy w duchu socjalistycznym, poprawienia ich stanu zdrowia, sprawności fizycznej i przygotowania do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny. Dlatego uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu wysuwa jako główne zadania: upowszechnienie kultury fizycznej, podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego. Dla wykonania tych zadań w dziedzinie propagandy należy:

PO PIERWSZE: Organizować i prowadzić propagandę kultury fizycznej i sportu wśród społeczeństwa tak, by jak najszersze masy zrozumiały istotne, państwowe znaczenie kultury fizycznej i sportu dla wszechstronnego przygotowania ludzi do przekształcenia społeczeństwa i przyrody, przygotowania do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny, by na bazie tego zrozumienia ruch sportowy stał się ruchem masowym, ogarniającym swym zasięgiem całą młodzież i szerokie rzesze pracujących miast i wsi.

W pracy tej stale wskazywać na wyższość sportu socjalistycznego nad sportem kapitalistycznym. Zapoznawać społeczeństwo z przodującą w świecie kulturą fizyczną i sportem w Związku Radzieckim i z osiągnięciami w krajach demokracji ludowej. Zapoznawać społeczeństwo z naszym dorobkiem na polu kultury fizycznej i sportu i demaskować zgniliznę sportu burżuazyjnego i jego pozostałości w polskim ruchu sportowym.

PO DRUGIE: Wychowywać sportowców w duchu bezgranicznej miłości do naszej Ludowej Ojczyzny, rozwijać i wzmacniać przywiązanie do Ludowego Wojska, wychowywać w duchu serdecznej przyjaźni do naszego sojusznika Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Demaskować zbrodnicze poczynania imperialistycznych podżegaczy wojennych i aktywizować sportowców w ruchu obrońców pokoju.

Wyrabiać wśród sportowców wolę zwycięstwa, wytrwałość, aktywność, bojową postawę, koleżeńskość i dyscyplinę. Mobilizować ich do masowego zdobywania norm SPO, do osiągania lepszych wyników i nowych rekordów w sporcie. Mobilizować sportowców do wykonania zadań postawionych przez państwo ludowe na odcinku produkcji w przemyśle i rolnictwie oraz na odcinku nauki w szkole.

Plenum GKKF stwierdza, że:

1 na bazie realizowania uchwał BP KC PZPR poprzez propagandę masową nastąpi poważny wzrost zrozumienia przez społeczeństwo roli kultury fizycznej w Polsce Ludowej. Wyrazem tego było znaczne zwiększenie ilości kół sportowych przy zakładach pracy, LZS-ów i SKS-ów.

2 Podniósł się poziom ideowy i aktywność polityczna organizacji sportowych. Dało się to zaobserwować przede wszystkim w masowym udziale sportowców w wielkich imprezach i manifestacjach: Biegi Narodowe, Marsze Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, manifestacjach politycznych w związku z 1 Maja, Krajowym i II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, aktywny udział w Trójkach Pokoju. Szereg licznie powziętych zobowiązań dla uczczenia 1 Maja, Święta Odrodzenia, Rocznicy Rewolucji Październikowej, II Światowego Kongresu Pokoju, coraz częściej spotykane przodownictwo sportowców w produkcji — wszystko to świadczy o stałym podnoszeniu się poziomu ideowego ruchu sportowego. Przyczyniła się wydatnie do tego popularyzacja osiągnięć przodującego sportu świata — sportu radzieckiego. Korzystanie z doświadczeń sportu ZSRR przyczyniło się poważnie do pogłębienia przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

2

Plenum stwierdza, że mimo tych osiągnięć w propagandzie i w pracy pol.-wych. w ruchu sportowym są poważne braki i niedociągnięcia:

1 wykorzystywanie środków propagandy kultury fizycznej jest jeszcze niedostateczne i poziom jej jest niski. Teren dotkliwie odczuwa brak masowych wydawnictw, ilustrujących dorobek w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz wydawnictw i innych materiałów, które przyczyniłyby się do usprawnienia pracy organizacyjnej i propagandowej w ruchu sportowym. Propaganda kultury fizycznej i sportu nie znalazła dotychczas należytego miejsca w pracy ZMP i organizacji masowych odpowiedzialnych za rozwój kultury fizycznej i sportu, jak Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej.

2 proces rozwoju ideowego sportowców polskich jest wciąż jeszcze za powolny. Dotyczy to zarówno szerokich rzesz sportowców w kołach, LZS-ach, klubach i zrzeszeniach sportowych, jak również kadry narodowej, sędziów, trenerów i działaczy sportowych.

Wyraża się to m. in. w tym, że aktyw sportowy — czołowi zawodnicy i instruktorzy w niedostatecznym stopniu walczą o nowe oblicze ideowe i masowość sportu. Jednym ze źródeł tego stanu jest wciąż jeszcze niedostateczne i niezorganizowane wykorzystywanie doświadczeń sportu radzieckiego, jest brak zorganizowanej pracy polityczno-wychowawczej z kadrą, aktywem sportowym i sportowcami.

3

W celu właściwego zabezpieczenia realizacji zadań, postawionych przed ruchem sportowym Polski Ludowej, Plenum GKKF postanawia:

A W dziedzinie propagandy kultury fizycznej i sportu wśród społeczeństwa:

1) Organizować szeroką sieć odczytów, referatów, lekcji z dziedziny kultury fizycznej i sportu. Przeprowadzać je bezpośrednio w zakładach pracy, PGR, spółdzielniach produkcyjnych, wsiach i szkołach. Wykłady i lekcje łączyć z pokazami sportowymi. Do wygłaszania lekcji i odczytów zapraszać aktywistów ruchu sportowego, zasłużonych mistrzów sportu, sędziów i trenerów, czołowych zawodników. Zagadnienia kultury fizycznej i sportu winny być uwzględniane w problematyce pracy kulturalno - oświatowej wszystkich masowych organizacji społecznych.
2) Wydawać plakaty, afisze, plansze, broszury i książki, popularyzujące dotychczasowe osiągnięcia i kierunek rozwoju kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej, rozpowszechniać je łącznie z hasłami, fotogazetkami itp. na boiskach, pływalniach, stadionach, w świetlicach i Domach Kultury.
3) Wykorzystać w większym stopniu, niż dotychczas, prasę i radio do publikacji artykułów ideologicznych i publicystycznych z dziedziny kultury fizycznej i sportu, popularyzować lepsze metody pracy w ruchu sportowym, zapoznawać równocześnie społeczeństwo ze sportowcami — przodownikami pracy i nauki, popularyzować mistrzów i rekordzistów, najlepszych trenerów, profesorów i wychowawców w. f., rozpowszechniać wiersze i pieśni o tematyce sportowej.
4) Podnieść poziom ideowy i fachowy pracy sportowej i uczynić ją kolektywnym organizatorem ruchu sportowego.

B W dziedzinie pracy ideowej i wychowawczej z kadrą w ruchu sportowym:

właściwe wychowanie ideologiczne i polityczne sportowców zależy w podstawowej mierze od kadry, która prowadzi pracę w ruchu sportowym, od jej politycznego i ideologicznego wyrobienia.

W związku z tym należy:

1) Włączyć wykładowców, trenerów, sędziów — aktywistów społecznych, członków Partii do organizowanych kursów szkolenia partyjnego, a pozostałych do sieci wygłaszanych lekcji i odczytów na tematy ogólno - polityczne, w ramach pracy kulturalno-oświatowej.

Całą kadrę włączyć do aktywnej pracy społeczno - politycznej.
2) Zorganizować systematyczne szkolenie polityczne dla aktywu sportowego, trenerów, sędziów i działaczy społecznych, etatowych pracowników kultury fizycznej z kadrą kursów, ośrodków, baz szkoleniowych oraz z mistrzami, rekordzistami, drużynami ligowymi i zasłużonymi mistrzami sportu oraz mobilizować kolektywy pedagogiczne AWF, wyższych uczelni w. f., WOS do studiowania w sposób zorganizowany podstawowych dzieł marksizmu - leninizmu.

Prowadzić z kadrą głęboką pracę wychowawczą. Przygotować politycznie kadrę do aktywnego wychowywania młodzieży w duchu moralności socjalistycznej, do wychowania młodego pokolenia na ludzi sprawnych do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.
3) Do programów uczelni, kursów w. f. wszystkich szczebli, wprowadzić zagadnienie metodyki pracy politycznej, wychowawczej i propagandowej ze sportowcami. Na krótkotrwałych kursach i obozach przerabiać tematy ogólno - polityczne, wychowawcze i obronności kraju, uwzględniając ich dobór w zależności od charakteru obozu czy kursu i jego przeznaczenia.
4) Podnieść poziom ideowy i fachowy miesięcznika „Wychowanie Fizyczne" i fachowych pism sportowych. Dla udzielenia pomocy kadrze w pracy nad sobą i w terenie wydawać biuletyny z doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie teorii i praktyki kultury fizycznej i sportu.

C W dziedzinie pracy pol.-wych. i agitacji w kołach, LZS-ach, klubach i zrzeszeniach:

1) Włączyć wszystkich sportowców do aktywnej pracy społeczno - politycznej przy zakładach pracy, miejscach pracy i nauki. Pracę wychowawczą w szkołach, LZS, zrzeszeniu prowadzić w ścisłej łączności z organizacją partyjną ZMP. Jak największą ilość sportowców włączyć w szeroką sieć szkolenia politycznego, lekcji i wykładów organizowanych przez Partię, ZMP, Zw. Zaw., ZSCh w miejscach pracy i nauki.
2) W ramach kół, LZS, SKS i klubów organizować pogadanki i dyskusje na tematy sportowe, wychowawcze i obronności kraju. W każdym kole, LZS i SKS wykorzystać agitatora młodzieżowego a świetlicę wykorzystać jako bazę dla pracy ideologicznej i wychowawczej w kole. Mobilizować sportowców do współzawodnictwa w sporcie, w pracy i nauce.
3) W zakresie przygotowania do zdobycia BSPO i SPO organizować grupy samokształceniowe, na których powtarzać tematy przeznaczone do opanowania przy zdawaniu norm BSPO i SPO.

Położyć nacisk na mobilizację zdobywców pierwszego stopnia odznaki SPO do zdobywania drugiego stopnia tej odznaki.
4) Przygotować sportowców w wieku przedpoborowym do zaszczytnej służby w wojsku, dążyć, by jak największa ich ilość zdobyła odznaki SPO. W aktywizacji kół i LZS w maksymalnym stopniu wykorzystać tych, którzy wrócili z wojska do rezerwy.

4

Plenum stwierdza, że zagadnienie propagandy i pracy ideowo - wychowawczej w ruchu sportowym, jako niezwykle doniosłe w dalszym rozwoju kultury fizycznej, winno zająć czołowe miejsce w działalności wszystkich instancji kierowniczych ruchu sportowego:

1 Pracę propagandową i ideowo - wychowawczą w ruchu sportowym organizują i są za nią odpowiedzialni KKF, rady zrzeszeń, zarządy kół i zespołów sportowych. Personalnie odpowiadają: jeden z wiceprzewodniczących KKF, rad zrzeszeń, zarządów kół i zespołów.

2 Kierownicze instancje ruchu sportowego — KKF, rady zrzeszeń i zarządy LZS i kół winny systematycznie, okresowo analizować stan pracy propagandowej i ideowo - wychowawczej na ich terenie oraz udzielać konkretnej pomocy w tej pracy podległym sobie organizacjom sportowym, winny pozostawać w trwałym kontakcie roboczym z terenowymi organizacjami narodowymi. W pracy swej w maksymalnym stopniu oprzeć się na aktywie ZMP.

3 Podstawą dla wykonania tych zadań winno stać się systematyczne korzystanie z doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie kultury fizycznej i sportu przez wszystkich działaczy sportowych i kadrę w codziennej swej pracy.

Uchwałę niniejszą omówić na posiedzenia KKF, rad zrzeszeń, zarządów kół, LZS i zabezpieczyć organizacyjnie jej realizację.

Sport w NRD
uległ gruntownym przemianom

Miesiąc grudzień poświęcony jest w Niemieckiej Republice Demokratycznej pogłębieniu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. W szeregach manifestujących i dokumentujących swą przyjaźń z ZSRR wybitną rolę odgrywają sportowcy.

Jako główne zadanie ruch sportowy NRD postawił sobie wciągnięcie jak najszerszych rzesz zawodników w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. Już w pierwszych dniach grudnia uzyskano wspaniałe rezultaty. Akcję podjęły wszystkie kluby, które raz po raz ogłaszają dane odnośnie tej akcji. Wśród pierwszych klubów znalazł się czołowy klub pierwszej ligi piłkarskiej **KWU Erfurt**, którego jedenastka w komplecie zgłosiła akces do Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej, a ponadto zwerbowała dalszych 100 zawodników na listę członków.

Członkowie innych klubów podejmują w tym miesiącu zobowiązania produkcyjne.

Z okazji urodzin Generalissimusa Stalina członkowie szeregu klubów podejmują konkretne zobowiązania wykonania specjalnych zadań. Tak np. członkowie **klubu BSG Traktor Lychen** zobowiązali się do 21 grudnia zaorać 124 ha pola, z czego 30 procent obsiać oziminą. **Klub BSG Lokomotywa z Berlina** postanowił nawiązać kontakt z klubem moskiewskim Lokomotywą w celu wymiany w drodze korespondencyjnej doświadczeń i poglądów na temat podniesienia i odbudowy sportu.

⊙ **Sportowcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej** przyjęli z wielkim entuzjazmem decyzję Rady Federacji Młodzieży Światowej przyznającej Niemieckiej Republice Demokratycznej organizację III światowych akademickich igrzysk sportowych w 1951 roku.

Od zapadnięcia tej decyzji upłynęło zaledwie kilka tygodni, a już nastąpiła mobilizacja młodzieży NRD do prac przygotowawczych nad organizacją igrzysk. Powstanie szereg nowych obiektów sportowych niezbędnych do urządzenia igrzysk. Zbudowana zostanie specjalna „wioska młodzieży" na wzór wsi olimpijskiej. Już dzisiaj myśli się w najdrobniejszych szczegółach o imprezie. Ambicją sportowców NRD jest jak najwspanialsze przeprowadzenie igrzysk.

⊙ **Z okazji przedterminowego wykonania wielkiego pieca w wielkich stalowniach Brandenburgii** pływacy NRD zorganizowali dla uczczenia wysiłku pracowników tych zakładów, wielkie zawody pływackie, w których udział wzięli najlepsi zawodnicy NRD. Na zawodach tych Gold z Erfurtu uzyskał na 200 m klas. dobry czas 2.46.7 min. Na 100 m na wznak Kunzel z Berlina pokonał mistrza NRD Pirla w czasie 1.15,2 min. Wśród kobiet Teuscher z Lipska uzyskała 1.27,7 min.

⊙ **W ub. niedzielę w mistrzostwach** hokejowych NRD padło rozstrzygnięcie. Drużyna BSG Ostglas Weisswasser pokonała zeszłorocznego mistrza SG Frankenhausen 4:3 (3:2, 1:1, 0:0) i zdobyła definitywnie mistrzostwo bez względu na wyniki pozostałych do rozegrania jeszcze meczów.

Spis urządzeń sportowych zakończony przedterminowo

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Boisk piłki nożnej — 2770. Sal gimnastycznych (nie licząc małych sal, miejsca walk zapaśniczych i dźwigania ciężarów) — 936, w tym 238 na Śląsku. Poza tym jest 477 sal zastępczych (niewyposażonych, o niepełnych wymiarach itp.) boisk siatkówki — około 10.000. Strzelnic sportowych — 371, w tym niestety duży procent nieużytkowanych. Pływalni krytych — 50.

O godz. 12 min. 25 w głównej komisji spisowej zameldowali się przedstawiciele **woj. szczecińskiego i wrocławskiego**, przywożąc karty zbiorcze. Ostatnie województwo, lubelskie, zameldowało wyjazd samochodem w godzinach rannych i zgłoszenie się w Warszawie w godzinach popołudniowych.

Wykonanie ogólnopolskiego sprawozdania zbiorczego nastąpiło przed zapowiedzianym terminem.

* * *

Na podstawie obliczeń kart zbiorczych ze wszystkich Wojew. KKF stan ilościowy naszych urządzeń sportowych na dzień 20. XII. przedstawia się następująco:

boisk piłkarskich 4,083
bieżni lekkoatl. 972
torów kolarskich 24
torów motocyklowych 33
strzelnic 505 (z czego 331 nieużytkowanych)
boisk siatkówki 11,813
boisk koszykówki 1,863
kortów tenisowych 746
torów hokejowych 38
basenów pływackich letnich 100
skoczni przy basenach 17
basenów pływackich zimowych 49 (w tym 9 nieużytkowanych)
przystani wodnych 200
sal gimnastycznych o normalnych wymiarach 1,193
zastępczych sal gimn. 714
hal sportowych 43
tras zjazdowych narciarskich 16
tras slalomowych 10
skoczni narciarskich 58
torów saneczkowych 36
torów bobslejowych 4

Ponadto komisje spisowe zarejestrowały 1.533 łodzie sportowe wszelkiego typu.

Najbliższe imprezy na Torkacie

KATOWICE. Torkat będzie czynny również i w czasie świąt. W ostatnich dniach bieżącego tygodnia i w czasie świąt odbędą się na sztucznym lodowisku ciekawe imprezy łyżwiarskie i hokejowe.

Dzisiaj tj. **w czwartek o godzinie 19** rozegrają spotkanie towarzyskie teamy A-klasowych zespołów zrzeszeń sportowych Stali i Górnika. W barwach Stali wystąpią zawodnicy Sosnowca, Bielska i Dziedzic u Górników hokeiści Katowic, Mysłowic i Janowa.

W sobotę drużyna Unii Wyry rozegra spotkanie z bytomskim Ogniwem.

W poniedziałek o godzinie 11.30 rewia lodowa Stali da „poranek tańców na lodzie".

Tego samego dnia o godzinie 18 dojdzie do rewanżowego spotkania najlepszych zespołów śląskich katowickiej Stali i Górnika Janów.

* * *

Jak nas informował ob. Wieczorek od dnia dzisiejszego (czwartku) w godzinach 10—14 lodowisko zostanie oddane codziennie do użytku młodzieży szkół katowickich. Niezależnie od tego w każdą niedzielę od godziny 8—13 Torkat będzie udostępniony dla publiczności. (c)

Wczoraj...

W titowskiej Jugosławii krwawe bójki na zawodach sportowych międzyprowincjonalnych i między miastowych przybierają rozmiary, gdzie indziej niespotykane. Na przykład na meczu między studenckimi reprezentacjami Zagrzebia i Sarajewa gracze między sobą pobili się tak, że kilku z nich zniesiono z boiska w stanie nieprzytomnym. Na meczu międzymiastowym Belgrad - Skoplje sędzia był zmuszony usunąć z boiska za bójki aż — 10 graczy! I tak dalej.

Czy może te bójki wynikają z południowego temperamentu i zacietrzewienia sportowego? Nie. Tu chodzi o co innego. Reżim titowski w myśl zasady „Dziel i rządź!" podsyca nienawiść między narodami jugosłowiańskimi, propagując skrajny nacjonalizm i szowinizm. W ten sposób łatwiej jest mu utrzymać w karbach swych poddanych. A skrajnie nacjonalistyczna i szowinistyczna propaganda zaciemnia naturalnie umysły ludzi, tak że potem gdy dochodzi do spotkań sportowych między reprezentacją Bośni czy Chorwacji, lub Chorwacji i południowej Serbii, gracze tłuką się między sobą aż do krwi.

* * *

W związku z zakończonym obecnie sezonem wyścigowym we Francji burżuazyjna prasa francuska podaje z triumfem, że konie francuskie zdobyły dla kraju duże ilości tak bardzo Francji potrzebnych „mocnych" walut. Mianowicie konie startujące w Anglii „wygalopowały" ogółem 102,412 funtów. Największe sukcesy spośród właścicieli koni osiągnął Marcel Boussac.

Wypada tu zaznaczyć, kim jest pan Marcel Boussac. Jest to multimilioner i bankier, słynny swego czasu z rozmaitych afer finansowych, polegających głównie na spekulacji obcymi walutami. Trzeba więc skomentować owe informacje prasowe, w tym sensie, że nie Francja zarobiła te funty, lecz tylko pan Marcel Boussac i jemu podobni. A już pan Boussac postara się o to, by spekulacja ta „mocną" walutą przyczyniła się do dalszego spadku franka francuskiego.

* * *

W połowie grudnia wybitni biegacze zachodnio - europejscy Benghson, Reiff, Slijkhuis, Bannister i Wint udali się na egzotyczne tournee lekkoatletyczne następującą trasą: Kairo - Kalkutta - Singapore - Djakarta - Sydney - Wellington.

„Sport jest apolityczny" — głosza szumnie na zachodzie, ale jest rzeczą jasną, że owa egzotyczna wyprawa ma właśnie swój aspekt polityczny. Chodzi o to mianowicie, ażeby w krajach kolonialnych i półkolonialnych urządzać sensacyjne imprezy sportowe dla uprawiania propagandy państw t. zw. Bloku Atlantyckiego i dla oderwania myśli „kolorowych" widzów od aktualnych dla nich zagadnień politycznych.

Wyprawa lekkoatletów jest zresztą nie pierwszą tego rodzaju imprezą. Sygnalizowaliśmy już kilka podobnych, jak np. wyprawy drużyn piłkarskich szwedzkich czy włoskich na Daleki Wschód. A po — robi się w burżuazyjnej Europie — co można, choć to i tak nie na wiele się przyda.

Wiadomości z całego kraju

Liga tenisa stołowego

Warszawa. W meczach niedzielnych o mistrzostwo ligi tenisa stołowego uzyskano następujące wyniki:

LUBLIN Ogniwo — Budowlani Warszawa 2:8, WROCŁAW Ogniwo — Kolejarz Warszawa 7:3, KRAKÓW Ogniwo — Stal Siemianowice 7:3, POZNAŃ Stal — Unia Chorzów 3:7.

W tabeli prowadzi Ogniwo Kraków przed Ogniwem Wrocław i Budowlanymi Warszawa.

Odznaki dla wybitnych sportowców wiejskich Pomorza

Wybrzeżno. W Wybrzeżnie w woj. bydgoskim odbyła się pierwsza akademia sportowa z okazji nadchodzącej 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Wzięło w niej udział ok. 300 wiejskich sportowców Pomorza.

Zebrani po wysłuchaniu okolicznościowego referatu wysłali telegram do Generalissimusa Stalina, zapewniając go o stałej pracy nad utrwaleniem pokoju.

W części sportowej odbyły się mistrzostwa siatkówki LZS zorganizowanych przy państwowych gospodarstwach rolnych. Po zaciętej walce pierwsze miejsce zajął LZS Podwiew pow. Chełmno. W turnieju koszykówki startowało 5 zespołów.

Gwardia Słupsk mistrzem jesiennym Koszalina

SZCZECIN. Sprawą rozgrywek piłkarskiej A-klasy okręgu koszalińskiego zajmował się jeszcze nadal szczeciński OZPN, który miał z tym wiele kłopotu. Ostatecznie rozgrywki jesienne doprowadzone do końca i po weryfikacjach ustalono tabelę. Jesiennym mistrzem została słupska Gwardia bez porażki. Niespodzianką jest dobre miejsce beniaminka A-klasy Kolejarza Białogard.

Tabela końcowa przedstawia się następująco:

Gwardia Słupsk	5	9	23:7
Unia Szczecinek	5	6	11:9
Kol. Białogard	5	6	14:17
Kol. Słupsk	5	5	20:12
Gwardia Drawsko	5	4	11:17
Związk. Koszalin	5	0	4:21

Rosną kadry sportowców wiejskich

Gdańsk. W wojewódzkim ośrodku szkolenia SPO w Gdańsku został zakończony 6-tygodniowy ogólnopolski kurs przodowników wychowania fizycznego Zw. Sam. Chłopskiej.

Tytuł przodownika i prawo do dalszego szkolenia na stopień instruktora uzyskało 26 uczestników.

Przeprowadzony egzamin wykazał duże osiągnięcia kursantów w zakresie sprawności fizycznej i wiedzy praktyczno - teoretycznej oraz dużą znajomość zagadnień ideologicznych.

Gwardia Kielce — Stal Katowice 8:8

Kielce. Towarzyskie zawody bokserskie między Gwardią Kielce — Stalą Katowice zakończyły się wynikiem remisowym 8:8.

W towarzyskich zawodach piłkarskich Gwardia Kielce przegrała z Wojskowym Klubem Sportowym 1:2 (0:2).

W zawodach tenisa stołowego Radom — Kielce zarówno w kategorii mężczyzn jak i kobiet zwyciężył Radom 8:1.

Sport w Szczecinie

Szczecin. Po wyremontowaniu został otwarty basen pływacki w kąpielisku miejskim w Szczecinie, dzięki czemu pływacy Szczecina będą mogli powrócić do regularnych treningów i organizowania zawodów. W odremontowanej pływalni m. in. poszerzono miejsca dla publiczności, co pozwoli na pomieszczenie około 1000 osób.

W szczecińskiej hali sportowej odbyły się zawody piłki ręcznej między męskimi reprezentaciami szkół ogólnokształcących oraz zawodowych. W siatkówce Wydział Oświaty pokonał DOSZ 2:1, a w koszykówce DOSZ reprezentowany przez koło PSM pokonał Wydział Oświaty 42:33 (17:21).

Mistrzostwa gimnastyczne okręgu gdańskiego

Gdańsk. We Wrzeszczu odbyły się mistrzostwa gimnastyczne okręgu gdańskiego w klasie II i III, które zgromadziły 60 zawodników z pięciu klubów. Przebieg mistrzostw wykazał znaczne podniesienie poziomu zawodników w stosunku do roku ubiegłego. W klasie II kobiet zwyciężyła: Sergiel — Ogniwo Sopot — 48,85 pkt. W klasie II mężczyzn — Gojtowski — Ogniwo Sopot — 53,87 pkt. w klasie III kobiet zwyciężyła Ostapiuk — Stal Gdańsk — 47,1 pkt. W klasie III mężczyzn — Dorocinkowski — Flota — 57,40 pkt.

14 stycznia startują obie ligi bokserskie

WARSZAWA. W lokalu PZB odbyło się losowanie rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi bokserskiej, które rozpoczną się w dniu 14 stycznia 1951.

W skład I ligi wchodzą następujące zespoły: **Gwardia (Warszawa), Gwardia (Gdańsk), Kolejarz (Gdańsk), Stal (Chorzów), Ogniwo (Łódź), dawn. Związkowiec, Stal (Poznań), dawn. Związkowiec.**

Drugą ligę tworzy 8 drużyn: **Włókniarz (Bydgoszcz), dawn. Związkowiec, Włókniarz (Łódź), Stal (Wrocław), Kolejarz (Poznań), Gwardia (Wrocław), OWKS (Lublin), Budowlani (Mysłowice), CWKS (Warszawa).**

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

I liga: 14 stycznia: Ogniwo — Stal Poznań, Gwardia Gdańsk — Kolejarz, Gwardia Warszawa — Stal Chorzów. **28 stycznia:** Stal Poznań — Stal Chorzów, Kolejarz Poznań — Gwardia Warszawa, Ogniwo Łódź — Gwardia Gdańsk. **11 lutego:** Gwardia Gdańsk — Stal Poznań, Gwardia Warszawa — Ogniwo Łódź, Stal Chorzów — Kolejarz Poznań. **4 marca:** Stal Poznań — Kolejarz Gdańsk, Ogniwo Łódź—Stal Chorzów, Gwardia Gdańsk — Gwardia Warszawa. **18 marca:** Gwardia Warszawa — Stal Poznań, Stal Chorzów — Gwardia Gdańsk, Kolejarz Gdańsk — Ogniwo Łódź.

II liga: Stal Wrocław — Włókniarz Łódź, Budowlani — Kolejarz, OWKS — Gwardia, Włókniarz B. — CWKS. **28 styczenia:** Włókniarz Ł. — CWKS, OWKS — Włókniarz B., Budowlani — Gwardia, Stal — Kolejarz. **11 lutego:** Kolejarz — Włókniarz Ł., Gwardia — Stal, Włókniarz B. — Budowlani, CWKS — OWKS. **4 marca:** Włókniarz Ł. — OWKS, Budowlani — CWKS, Włókniarz B. — Stal, Gwardia — Kolejarz. **18 marca:** Gwardia — Włókniarz Ł., Kolejarz — Włókniarz B., CWKS — Stal, OWKS — Budowlani. **15 kwietnia:** Włókniarz Ł. — Budowlani, OWKS — Stal, Kolejarz — CWKS, Gwardia — Włókniarz B. **25 kwietnia:** Włókniarz B. — Włókniarz Ł., CWKS — Gwardia, OWKS — Kolejarz, Budowlani — Stal.

R-1-11318

Narciarstwo - narciarstwo - narciarstwo - narciarstwo

Narciarze Polski i NRD trenują w Zakopanem

ZAKOPANE. 14 bm. przybyła do Zakopanego, na zaproszenie GKKF, 25-osobowa ekipa narciarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Goście zostali zakwaterowani w ośrodku WKKF „Imperial" na Bystrem.

Obecnie ekipa niemiecka przebywa wraz z narciarzami Gwardii na wspólnym obozie treningowym. 3-tygodniowy okres pobytu w Zakopanem narciarze NRD wykorzystają na szlifowanie formy przed czekającymi ich zawodami zimowymi, a przede wszystkim przed zimowymi akademickimi mistrzostwami świata, które odbędą się w Rumunii.

— Na obóz do Zakopanego skierowano przede wszystkim młodzież, członków FDJ, w celu wychowania nowej kadry zawodniczej — informuje nas Heinz Dose, kierownik ekipy niemieckiej.

— Wizyta nasza w Polsce niewątpliwie przyczyni się do nawiązania szerszych kontaktów między sportowcami Polski i NRD oraz zacieśnienia przyjaźni między naszymi narodami. Podczas naszego pobytu w Polsce postaramy się w pełni wykorzystać rady i wskazówki waszych doświadczonych trenerów.

W skład ekipy niemieckiej wchodzą, między innymi, Herbert Friedel — jeden z najlepszych kombinatorów norweskich NRD, **Helmut Milloehmer**, czołowy zawodnik w kombinacji alpejskiej, **Hilda Zeh** — mistrzyni NRD w biegu zjazdowym. Trenerem skoczków jest **Paul Hackel.**

Polską obsadę trenerów stanowią: **mgr Wojna-Orlewicz** — skoki, **Jan Lipowski** — zjazd i slalom, **L. Tajner** — biegi. Łącznikami między zawodnikami niemieckimi a polskimi są: **T. Kodelska i M. Samek-Gąsienica.**

Pobyt niemieckich narciarzy w Zakopanem przewidziany jest do 6 stycznia. Na zakończenie obozu odbędą się zawody narciarskie między ekipą NRD, a reprezentacją PZN. (Ol)

Sportowcy FDJ w Krakowie i Oświęcimiu

KRAKÓW. Przebywający na narciarskim obozie kondycyjnym sportowcy FDJ gościli w niedzielę przez kilka godzin w Krakowie i obecni byli na odbywającej się w sali Miejskiej Rady Narodowej naradzie wojewódzkiego aktywu wiejskiego ZMP.

Sportowców NRD powitał przewodniczący zarządu wojewódzkiego ZMP-**Jankowski.** Odpowiedział kierownik drużyny FDJ **Heinrich Dose.** Gościom z NRD zgotowali obecni na naradzie żywiołową owację.

Z Krakowa udali się narciarze NRD do Oświęcimia, gdzie złożyli hołd ofiarom barbarzyństwa hitlerowskiego.

Krokiew coraz dorodniejsza mistrzowie coraz ... starsi

W narciarstwie mamy do zanotowania całkowicie nowy układ sił. Zmiany strukturalne, dokonywane w naszym sporcie, w narciarstwie, choć przyszły później niż w innych dziedzinach, są bardziej dogłębne. Szeregi zawodników zostały zasadniczo przetasowane, głównie ze względu na likwidację SNPTT. Z silnych organizacji zakopiańskich jedynie Gwardia jest w tej chwili klubem z własnym dorobkiem. Inne rozpoczynają od nowa. Od nowa organizacyjnie, aczkolwiek ze starymi siłami zawodniczymi.

* * *

Śląsk jako centrum narciarskie, jest silniejszy od innych okręgów, ale Zakopanemu wbrew takim czy innym sugestiom prasowym, radiowym, papierowym czy nawet meczowym, nie jest jeszcze w stanie się przeciwstawić.

Narciarki CWKS w Zakopanem

Nie jest w stanie, choć Beskidy Śląskie z **Bielskiem, Cieszynem, Ustroniem, Szczyrkiem, Koniakowem, Istebną, Wisłą** itd., mają pięciokrotnie więcej ludzi, a więc i młodzieży, aniżeli Zakopane z Nowym Targiem i przyległościami. Klasie Tajnera, Frosa, Raszki, Holeksy, Płonki i Wieczorka, może Zakopane z łatwością przeciwstawić kilkadziesiąt równie znanych a nawet bardziej znanych zawodników. Ale poważne, osiągnięcia Ślązaków dowodzą, że ich tereny są jeszcze wciąż niewyzyskane dla narciarstwa zawodniczego. Narciarstwo śląskie nie ma oparcia w masach, a właściwie nie ma tego oparcia „w butach i nartach".

O ile na plus śląskiego narciarstwa zapisać trzeba pewną ilość pracy nad juniorami, o tyle pod Giewontem o juniorach myśli się daleko mniej, niż o starszych zawodnikach. Niesłusznie. Sytuacja w narciarstwie polskim jest bowiem tego rodzaju, że starzy mistrzowie nie robią i nie mogą już robić postępów ze zwykłego prawa starości, tym samym więc zostali w tyle za czołówką międzynarodową, a młodzi nie zdążyli jeszcze niczego obiecującego pokazać.

Stale żyjemy przebrzmiałymi echami sukcesów Staszka Marusarza w Lahti, Garmisch czy na Planicy, zachłystujemy się każdym jego przyjściem na skocznię i tym, że „wygarnął ...siąt metrów", budujemy na Jasiu Kuli, czy Danielu Krzeptowskim? — A zastępców dla Marusarza, Kuli i innych jak nie widać, tak nie widać! Rok za rokiem upływa. Krokiew jest może coraz dorodniejsza, ale mistrzowie są coraz starsi i... słabsi.

Przy takich rozważaniach zwykle wtrąca się na pocieszenie: ale w zjazdach jest lepiej. Rzeczywiście w zjazdach jest lepiej. Bez porównania lepiej, co zdaje się nie jest jeszcze należycie docenione. Ale na odcinku konkurencji norweskich jest niedobrze. W ciągu 6 lat powojennych nie wychowaliśmy np. ani jednego kombinatora. Daniel Krzeptowski, nie jest zawodnikiem młodym, Tajner startował już przed wojną i jeżeli Jan Kula, skoczek z urodzenia i zamiłowania, decyduje się biegać „osiemnastkę" i zajmuje wysokie miejsce w biegu złożonym, to jak najlepiej świadczy to o Kuli, ale jak najgorzej o naszym narciarstwie klasycznym. (Jeżeli w tej chwili na horyzoncie zakopiańskim widać bardziej utalentowanego zawodnika do biegu złożonego, to jest nim brat Daniela Krzeptowskiego, który jednak jak na nowoczesnego kombinatora zbyt mało jeszcze zaawansowany jest w skokach).

Najbliższe 10 tygodni sezonu zimowego, to ostatni okres przed nadchodzącą Olimpiadą. Tak, ostatni. Wygląda jak gdybyśmy tego nie zauważyli.

Jak na ostatni okres przedolimpijski baza prowadzonych przygotowań, jest stanowczo za wąska. Za wąska na te potężne możliwości, jakimi dziś dysponuje sport polski. A są one większe niż kiedykolwiek przedtem. W narciarstwie nie potrafiono dotychczas tego wykorzystać. Opóźni to ogólny rozwój.

Przejdźmy teraz do sprawy skoków. Największe nasze sukcesy w przeszłości zawdzięczaliśmy skoczkom. Norwegowie przez lata całe uważali nas za najbardziej utalentowaną i najbardziej dla siebie groźną nację. (Dziś są już odmiennego sądu). Pierwsze pytania Ruudów po przyjeździe na wielkie skocznie dotyczyły zawsze Polaków: „Czy są Marusarze?" Już przed Marusarzami i Kulami mieliśmy kilku skoczków najwyższego poziomu, że wspomnimy tylko Sieczkę, Szostaka czy Rozmusa. A potem obok Czecha i Marusarzy, Gąsienicę, Marcinowskiego (zginął na Zamarłej Turni), Piotra Kolesara (zamordowany przez hitlerowców) i jeszcze kilku mniej może znanych, lecz utalentowanych. Marusarze i Kule nie wyrośli więc z przypadku i nie wyrastali samotnie.

Przez całe lata przyjeżdżali do nas trenerzy norwescy. Początkowo słuchano ich z zapartym oddechem. W następnych latach młodzi chętnie się garnęli do ćwiczeń z Norwegami, czego unikali starsi. Kilku z trenerów norweskich w Polsce, miało skuteczne metody pracy, zwłaszcza z juniorami. Kilku było całkiem słabych. Ogólnie patrząc dziś na całe dwudziestolecie norweskiego szkolenia skoczków w Polsce, trzeba zadać pytanie, czy choć raz przyjechał do nas któryś ze znanych nauczycieli narciarskich. Do CSR jeździł Zygmunt Ruud, do Niemiec Birger Ruud, Austriaków ćwiczył A. Andersen, Włochów Uhl (pierwszy skoczył 100 m), a do nas zawsze przyjeżdżał instruktor, którego — jak się później podczas międzynarodowych zawodów pokazywało — zawodnicy Norwegii w ogóle nie znali. Jakoś nie chcieli Norwegowie podzielić się z nami swymi najlepszymi, chociaż PZN łączyły zawsze z norweskim związkiem narciarskim, jak najlepsze stosunki. Tajników swych udzielali skąpo. Skoczkowie jednak rośli.

Nie chce się wierzyć, aby na Marusarzu i Kuli miały się zakończyć nasze wielkie talenty. Na pewno nie. Talenty jednak nie rosną same. Nie odkrywa się ich w każdym sezonie. Trzeba szukać, trzeba je otaczać opieką. I dlatego źle jest, że za mało myśli się o juniorach.

Mówiąc o narciarstwie klasycznym nie sposób pominąć biegów dla kobiet. Kiedyś ta dziedzina narciarstwa cieszyła się w Polsce dużym wzięciem, potem jednak podupadła. Obecnie na całym świecie pod wpływem Związku Radzieckiego i krajów skandynawskich, kobiece biegi narciarskie zdobywają z powrotem utracone prawa. Trzeba przyznać, że i u nas robi się coś niecoś na tym odcinku. Słowa uznania należą się tu zakopiańskiej Gwardii.

Czy jednak obrano przy tym właściwą drogę. Faktem jest, że dziś niemal nigdzie na świecie, gdy chodzi o wysiłek wytrzymałościowy kobiet w sporcie, zaprawy nie prowadzą mężczyźni, lecz kobiety. U nas tymczasem łączy się nawet niejednokrotnie pracę treningową kobiet z męską. A przecież można by wykorzystać bogate doświadczenia Bronki Staszel Polankowej, która w latach swej kariery zawodniczej należała do najlepszych biegaczek na świecie. Już słyszę głosy oburzenia: „Nie ma kursu, nie jest trenerem, nie posiada dyplomu!'". Zgadza się, rzeczywiście nie ma. Ale czy bogate doświadczenie zawodnicze na najwyższym szczeblu nic nie znaczy? — Czy wtedy, gdy rozpoczynali Sieczki, Rozmusy, Czechy, Polankówny, a nawet Marusarze i Kule, przyjeżdżali do Zakopanego uczyć narciarstwa zawodniczego dyplomowani nauczyciele? A może Norwegowie, których sprowadzaliśmy byli dyplomowanymi doktorami czy inżynierami narciarstwa? — Nic podobnego. Ucząc, dzielili się z drugimi własnym doświadczeniem. Oczywiście, byłoby lepiej, gdybyśmy dysponowali swalifikowanymi siłami, ale na razie trenerek z dyplomami nie ma, a fachowość męska w dziedzinie biegów kobiecych jest teoretyczna i organizacyjna. Można więc z powodzeniem kilkanaście młodych biegaczek, a właściwie kandydatek na biegaczki umieścić na Hali Miętusiej, gdzie Bronka prowadzi schronisko i gdzie są świetne warunki pracy treningowej.

Tymczasem dla przypomnienia kariery Bronki, mały wyjątek z pamiętników Zygmunta Ruuda „Skispor krysser verden":

„Było to w Czechosłowacji, w Szczyrbskim Jeziorze. Odbywały się mistrzostwa Czechosłowacji, obejmujące programem również bieg na 8 km dla kobiet. Bieg ten wygrała młoda dziewczyna polska, góralka, Bronka Polankowa. Miała bajeczną technikę i dużo sił. Jej klasę poczułem na własnej skórze. Startowałem wówczas również do kombinacji, a odcinek do mety naszego biegu łączył się z końcowym odcinkiem trasy kobiecej. Najpierw startowali mężczyźni. Mieliśmy w perspektywie 18 km trasy. Warunki były ciężkie. Zwycięzca spotrzebował na nią prawie 2 godziny.

Końcowy odcinek biegu prowadził przez zamarznięte, niezbyt długie jezioro, tak, że publiczność mogła przebieg zawodów dokładnie śledzić. Pokonałem wreszcie trasę i dostałem się na jezioro. W dali zamajaczyła meta. To mnie poderwało. Ale wtedy za sobą usłyszałem silny, głęboki głos.

— Tor wolny!

Była to pani Polankowa, olbrzymimi krokami i mocnymi odepchnięciami kończyła bieg. Nie byłem co prawda nigdy wielkim biegaczem na długie dystanse — chętnie to przyznaję — ale czułem się w tym momencie niezbyt przyjemnie. Zacisnąłem zęby i usiłowałem ją minąć, ale ona jeszcze bardziej zwiększyła szybkość. Moje uczucia i moje prośby do Boga o końskie siły nie pomogły, jak to przykro „przegrać" z kobietą. Więcej jednak nie mogłem. Trzeba było się pogodzić z uciechą widzów.

Takiego przygnębienia, jakie dręczyło mnie po tych zawodach, nie przeżyłem podczas żadnego biegu, ani przedtem ani potem".

Wreszcie konkurencje alpejskie. Tu ma się sprawa z gruntu inaczej. To znaczy dobrze. „Wszyscy z naszych reprezentantów mogą być z powodzeniem w ciągu jednego sezonu zastąpieni przez młodzież, bez obniżania poziomu reprezentacji".

Taka jest opinia jednego ze zjazdowców. I tak jest w rzeczywistości. To jest najradośniejszy, a właściwie jedynie radosny, odcinek naszego narciarstwa. Zajmiemy się nim osobno.

STANISŁAW ZIEMBA

ZS KOLEJARZ na narciarskim torze

Zrzeszenie **Sportowe Kolejarz** przejawia swoją aktywność sportową nie tylko w letnich dyscyplinach sportu, ale także i w zimowych.

Zdobyte pierwsze miejsca we współzawodnictwie PZN w narciarstwie, zajęcie indywidualnie I i III miejsca przez sekcje narciarskie Kolejarza w Suchej i w Krakowie oraz przeprowadzona fuzja z SNPTT w Zakopanem zobowiązuje do dalszej intensywnej pracy szczególnie w okresie przed pierwszymi narciarskimi mistrzostwami zrzeszeń sportowych, jakie odbędą się w przyszłym roku w Zakopanem.

Z tych też przyczyn rada główna Kolejarza zwołała ogólnokrajową naradę roboczą sekcji narciarskich Kolejarza poświęcając ją rozplanowaniu sezonu 1950/51 i przygotowaniom do mistrzotsw. W naradzie wzięli udział delegaci sekcji oraz płk. Malczewski prezes rady głównej Kolejarza i ob. Eberhardt.

Między innymi ustalono, że zrzeszenie przeprowadzi po eliminacjach wewnętrznych, organizowanych przez sekcję, **mistrzostwa narciarskie Zrzeszenia Kolejarza w dniach od 7 — 11 lutego 1951 r. w Zakopanem.** Na mistrzostwach tych zostanie wyłoniona kadra reprezentacyjna zrzeszenia, która weźmie udział w Zimowych Mistrzostwach Sportowych Zrzeszeń Sportowych.

Dla przygotowania zawodników do tak poważnych imprez — poszczególne sekcje zorganizują w okresie świąt obozy treningowe po czym od 13.I. — 31.I odbędą się 3 obozy treningowe dla projektowanej kadry zrzeszenia w Zakopanem.

Rada główna Zrzeszenia Kolejarz przeprowadza obecnie zaopatrzenie sekcji w sprzęt i opracowuje projekt organizacji kursów instruktorskich, które mają się odbyć w marcu 1951 r.

Niezależnie od powyższych prac każda sekcja narciarska Kolejarza przeprowadzi przynajmniej jedną imprezę biegową o normy odznaki SPO i sprawności PZN. (D. G.)

Wypożyczanie sprzętu w Karpaczu i Szklarskiej Porębie

Wałbrzych. Przy ośrodkach FWP w Szklarskiej Porębie i w Karpaczu uruchomiono już centralne wypożyczalnie sprzętu sportowego. W Szklarskiej Porębie Górnej czynne są dwie wypożyczalnie, zaopatrzone łącznie w 220 par nart i 280 par butów narciarskich oraz duże ilości saneczek. Dalsze wypożyczalnie powstaną w najbliższym czasie w Szklarskiej Porębie Średniej i Dolnej. Wypożyczalnie takie uruchomiono również w Karpaczu i Bierutowicach.

Sprzęt sportowy wypożyczany będzie osobom posiadającym skierowanie na wczasy, przy indywidualnym korzystaniu ze sprzętu wypożyczanie będzie odpłatne. Wczasowicze płacić będą za wypożyczanie butów 1,50 zł., nart 1 zł i saneczek 1 zł. Przy zbiorowych wycieczkach pod opieką instruktorów sportowych FWP korzystanie ze sprzętu jest bezpłatne.

Wzorcowy sklep sportowy w Katowicach już czynny

KATOWICE. Od ubiegłej środy czynny jest w Katowicach wzorcowy sklep sportowy. Sklep w Katowicach przy ul. Korfantego **10**, jest trzecim sklepem tego rodzaju w Polsce (po Warszawie i Zakopanem).

Otwarcia sklepu dokonał we wtorek o godzinie 17 dyrektor naczelny Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego i Szkutniczego ob. **Seretny.** Nowa cenna dla sportu śląskiego placówka zaopatrzona jest obficie w wszelkiego rodzaju sprzęt i przyrządy sportowe dostarczane przez mysłowicką hurtownię Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego i Szkutniczego.

Kiedy weszliśmy do sklepu zapomnieliśmy nawet o tym, że podawany nam ostatnio jako już ostateczny termin otwarcia, spóźniono znowu o parę dni. Nie mogliśmy dosłownie oderwać oczu od pełnych wspaniałego, pięknie i estetycznie porozkładanego na półkach towaru. Wszystko jest tak jak zapowiedziano. Drabinki, kozły, konie, skrzynie ustawione w lewym skrzydle sklepu robią naprawdę wrażenie dobrze wyposażonej sali gimnastycznej.

Naczelnik wydziału WKKF-u, Cieśliński, rozmawia z pracowniczką nowootwartego sklepu.

Za kilka minut nastąpi uroczyste otwarcie. Liczny personel zajmuje już swoje stałe stanowiska za ladami. U niektórych widać dużą tremę, pewnego rodzaju zdenerwowanie. Wszyscy sprawdzają jeszcze raz czy wszystko na swoim miejscu, na półkach poprawiają jakieś niedostrzegalne niemal nierówności w rzędach butów, piłek... Kierowniczka sklepu, młoda energiczna Gabriela Szwymerowa jeszcze raz obchodzi wszystkie działy, wydaje ostatnie instrukcje, przypomina coś najbardziej roztargnionym.

— Dopiero jutro, dzisiaj jeszcze nie sprzedajemy, tłumaczy zaglądającym przez drzwi, nie mogącym się doczekać klientom, najenergiczniejszy spośród personelu ob. Ciszewski.

— Są buty narciarskie?

— Za trzysta złotych i nawet za 900. Jutro, wszystko jutro — odpowiada na urywane pytania postawiony na tak „odpowiedzialne" stanowisko ob. Ciszewski.

Dyrektor centrali handlowej sprzętu sportowego ob. Seretny wyrażał się w superlatywach o rzeczywiście wspaniałym, oddanym do użytku, pierwszym na Śląsku wzorcowym sklepie sportowym. Wszyscy słuchali w skupieniu o tym, z jakimi trudnościami borykano się przy budowie i uruchomieniu sklepu.

— Oddanie najbardziej uprzemysłowionemu, a zarazem najbardziej usportowionemu Śląskowi jak najpiękniejszego i jak najlepiej wyposażonego sklepu było jedyną ambicją ofiarnie z ochotą i zapałem pracującego personelu — podkreślił z uznaniem dyr. Seretny.

Z kolei zabrała głos przedstawicielka prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach ob. Maria Lubandy, która zwróciła uwagę na fakt zakrojonej na imponującą skalę i daleko idącej opieki Państwa nad sportem, czego najlepszym dowodem są powstające w całym kraju podobne jak katowicki sklep placówki.

* * *

Sklep oficjalnie został otwarty. Liczni zebrani na otwarciu przedstawiciele i delegaci poczynili pierwsze sprawunki. Uwaga wszystkich skupiła się oczywiście wokół wspaniale zaopatrzonego działu sprzętu narciarskiego. Na stojakach stoją dziesiątki par wspaniałych austriackich nart. Lśnią leżące na półkach piękne łyżwy.

Starannie przeglądamy również importowane wiązania narciarskie typu „kandachar", wykonane z doskonałej stali zapasowe linki, za którymi do niedawna jeszcze tak „się rozbijano".

W osobnym dziale obuwia sportowego większość stanowią buty narciarskie wszelkich typów, wielkości... nie brak trampek, tenisówek, pantofli bokserskich, butów footbalowych...

Po godzinie szóstej sklep już pustoszeje. Przy stoisku z „deskami" parę osób głęboko się zastanawia, która para będzie najlepsza, najwytrzymalsza.

Ceny przy tym są bardzo przystępne. Para wyżej opisanych, okantowanych już, naprawdę najwyższej jakości desek kosztuje 263 zł. Za 360 zł można już dostać porządne solidne buty narciarskie, cena butów najwyższej jakości sięga 863 zł.

W dziale sportowych „tekstyli" można otrzymać bardzo dobre koszulki gimnastyczne po 8 złotych. Koszulki sportowe, kolorowe z krótkimi rękawkami kosztują niespełna 10 zł.

Są również i piłeczki pingpongowe produkcji czechosłowackiej nie ustępujące niemal swą jakością piłkom angielskim po 3 złote...

* * *

Do kasy napływają pierwsze pieniądze, na stalowych szpikulcach tkwią odcinki pierwszych bloczków sprzedażnych...

— Tylko pierwszy bloczek z kwitariuszy dajecie klientowi, pozostały dopiero przy odbiorze towaru — przypomina jeszcze zastępca kierowniczki sklepu ob. Michalski kończącym zajęcia pierwszego dnia sprzedawcom i sprzedawczyniom.

* * *

Przy wyjściu ze sklepu zatrzymuje nas kilku przechodni. Pytają o ceny, czy są wszystkie długości widocznych przez okno lśniących desek, czy wystarczy zawsze tych wszystkich nagromadzonych we wnętrzu wspaniałości?

— Są wszystkie rozmiary i możliwe gatunki, wystarczy. (c)

Notatnik narciarza

★ **Narciarze CWKS** byli wizytowani w czasie swojego obozu treningowego na Hali Kondratowej przez płk. Iwaszkiewicza.

★ **Ogniwo Bielsko** nie tylko, że zorganizowało pierwsze zawody w tegorocznym sezonie, ale także pierwsze zgłosiło projekty 3 standartowych tras zjazdowych z Magórki, Szędzielnej i Klimczoka. Na trasach tych będą przeprowadzone próby o odznakę zjazdową.

★ **Jedyna w województwie krakowskim** sekcja saneczkarsko - bobsleighowa AZS Kraków — została rozwiązana pomimo posiadania poważnej kadry zawodniczej. Coś tu więc nie w porządku? A kto będzie korzystał z dwóch torów saneczkarskich w Krynicy i Zakopanem?

Pierwsi klienci wzorcowego sklepu sportowego w Katowicach z zainteresowaniem oglądają pokazywany im przez obsługę sprzęt.

Fot. Seko

14 stycznia 1951 r. premiera rewii lodowej na Torkacie

... Sojka na lód ... — rozlega się przed każdym spotkaniem hokejowym na widowni Torkatu.

Wicemistrz Polski chętnie spełnia zbiorową prośbę widzów, dając prawie przed każdym meczem krótką pokazówkę w jeździe dowolnej.

Równie pracowicie, jak Sojka trenują jego koleżanki i koledzy klubowi z katowickiej Stali. Czekają ich mistrzostwa i wspólny występ w rewii pt. **„Wieczór tańca i humoru na lodzie".** Prapremiera nastąpi 14 stycznia na Torkacie. Kolejno, w razie dogodnych warunków lodowych, cały zespół odwiedzi Krynicę, Kielecczyznę i wystąpi na zimowych mistrzostwach zrzeszeń sportowych w Zakopanem.

Próby trwają już od kilkunastu dni. Rada Główna ZS Stal wydatkowała na ten cel pokaźną kwotę pieniężną tak, że już tylko od „artystów i artystek lodowych" zależy, aby rewia wypadła okazale. No, i rzecz jasna, od kierowników tej imprezy, która, jak mówi Sojka, służyć będzie upowszechnieniu łyżwiarstwa i stanie się najlepszą legitymacją żywotności katowickiej Stali.

Będzie co oglądać. **Program zawiera 16 punktów, wylicza 30 wykonawców.** Przeglądamy kolejny spis. Czego tam nie będzie, a raczej czym nas obdarzą łyżwiarze Stali?

Zobaczymy więc wiązankę tańców śląskich, polkę, mazura, krakowiaka, walca pod muzyką Chaczaturiana, taniec rosyjski, „zbójnickiego", czardasza, tango-bolero oraz tańce groteskowe. Słowo wiążące, dopełni dobrze zapowiadającą się całości.

Godzina 16. Z małym, lecz niestety stałym, opóźnieniem schodzą się cztery razy w tygodniu uczestnicy rewii.

Zespołowe numery wymagają dużego wkładu pracy. Zgranie i jazda o dość trudnych krokach sprawia, iż zbiorowe tańce trzeba częstokroć powtarzać.

Krakowiak nie idzie jeszcze składnie. Wykonawcy nie weszli dostatecznie w stadium mechanizacji ruchów. Zapominają kolejności układów, podglądają się wzajemnie. Źle, trzeba od nowa.

— **Panowie do środka!** — woła reżyser — **jeszcze raz to samo! Uwaga na rytm.** — Tak kilka razy i już widać poprawę.

Znów inny numer programu: **Osadnik — Jajszczokowa** w mazurze, też nie „stroi" jeszcze zupełnie. Można jednak przewidzieć, że to będzie dobry pokaz. Tańczą to zwiewnie — to ogniście, prawie iskry lecą spod łyżew.

Dobry humor nie jest zły. Wiadoma rzecz. Osadnik i Sojka w marynarskim tańcu, w szerokich „szarawarach" wykonują akrobatyczne „passusy". Śmiechu będzie co niemiara.

I znów z innej beczki. Sojka w tangu — bolero w odpowiednim stroju, dostosowanym do ojczyzny tego tańca.

Oglądamy następnie mistrzowską parę Polski: **Wrocławskiego i Ziajównę** w tańcu groteskowym. Z kolei Sojka wywija w takt zbójnickiego. Jest w nim dużo temperamentu, skoków dość trudnych — przejścia z axla do piruetów.

Mija kilka ćwiczeń dalszych punktów rewii. Z każdą próbą jest lepiej. Projektodawcy rewii krzątają się żywo, biegają za kostiumami — w ogóle starają się wedle sił. A aktorzy ćwiczą zapamiętale.

Jednym słowem będzie ładne widowisko, a poza tym otrzymamy mały dowód, że działacze i łyżwiarze nie traktują jednostronnie ulubionego łyżwiarstwa. (kw)

Dr. Juliusz Kępski

Unifikacyjny kurs lekarzy sportowych

Jakkolwiek zewnętrzne przejawy życia sportowego na razie nie uległy widocznym zmianom, to jednak cel kultury fizycznej, propagowanej przez Polskę Ludową, odbiegł znacznie od pierwotnych form sportu nastawionego na służenie jednostce. Sport w warunkach obecnych stał się częścią składową wychowania młodzieży i podjął do spełnienia społeczną i polityczną rolę. Stał się on zjawiskiem społecznym, służącym całemu społeczeństwu.

Na tle tych przemian, **stosunek świata lekarskiego do zagadnień sportowo-lekarskich nie uległ jeszcze należytym przeobrażeniom. Praktykowane dotychczas sprowadzanie działalności lekarza sportowego do leczenia, uszkodzeń ciała, spowodowanych ćwiczeniami sportowymi lub do opieki nad garścią zawodników, było zwężaniem zagadnienia i świadczyło o nie dostatecznym uświadomieniu lekarzy, zajmujących się poradnictwem sportowo-lekarskim.**

Brak powiązania pracy lekarzy sportowych z życiem boisk i sal gimnastycznych wytwarzał w nich sztuczne nastawienie do zagadnień sportowych i powodował wypaczenie opieki lekarskiej, udzielanej zazwyczaj z odległości ambulatorium lub klinik.

W dniach 11—16 grudnia odbył się w Warszawie I unifikacyjny kurs lekarzy sportowych, zorganizowany przez Główną Poradnię Sportowo-Lekarską. W kursie wzięło udział 60 lekarzy sportowych z całej Polski, przy czym celem wykładów i dyskusji było ujednolicenie metod poradnictwa sportowo-lekarskiego.

Celem kursu było stworzenie wspólnej płaszczyzny porozumienia się lekarzy wielu specjalności i sprecyzowanie pojęcia medycyny sportowej, jako dziedziny nowej, wykraczającej poza ramy poszczególnych, przyjętych dotychczas działów medycyny praktycznej i teoretycznej.

W łączności z powyższym na kursie omówiony został w zarysie typ lekarza sportowego, który zajmować się winien:

- **zagadnieniami eliminacji jednostek, nie nadających się do uprawiania sportu,**
- **zagadnieniami, związanymi z klasyfikacją poszczególnych zawodników wraz z kierowaniem ich do poszczególnych ćwiczeń, na podstawie stwierdzonych u kandydatów walorów zarówno fizycznych, jak i psychicznych,**
- **zagadnieniami higieny sportu, na którą składać się winny następujące działy: higiena treningów, zawodów sportowych, odżywiania i wypoczynku,**
- **zagadnieniami lecznictwa sportowego, nastawionego na udzielanie pomocy natychmiastowej, bezpośrednio po zaistnieniu urazu, oraz zajmującego się doleczaniem u zawodników procesów chorobowych zaniedbanych lub niedokończonych.**
- **zagadnieniami, związanymi ze współdziałaniem lekarzy i zawodników, mającym na celu analizę postępowania zawodnika i udzielanie mu pomocy w uzyskiwaniu wyników.**
- **zagadnieniami, związanymi z propagandą sportu, jako właściwej drogi wiodącej do harmonijnego rozwoju organizmu ludzkiego.**

W ten sposób pojęta praca lekarza sportowego przyczyni się do podniesienia zdrowotności szerokich rzesz sportowców i, przez polepszenie ich kondycji fizycznej, dopomoże w uzyskiwaniu przez nich większej wydajności pracy.

Kurs unifikacyjny lekarzy sportowych odbywał się w gmachu WKKF w Warszawie. Obejmował 9 godz. wykładów dziennie i przeprowadzony został przy współudziale najwybitniejszych wykładowców w zakresie medycyny sportowej oraz działaczy sportowych. Stronę społeczno-wychowawczą zagadnień sportowych omawiali kolejno: poseł Lucjan Motyka oraz dyr. departamentu med. społecznej Min. Zdrowia, **dr Gosiewski.** Wykładowcami w zakresie poradnictwa sportowo-lekarskiego byli: prof. Akademii WF **dr Misiuro** (ocena wydolności ustroju), **dr Sidorowicz** (badania internistyczne), **dr Łukasik** (badania chirurgiczne), **dr Bulska** (sport kobiecy), **dr Karpińska** (badania radiologiczne), oraz **dr Łazowski** (wychowanie fizyczne).

Stroną organizacyjną zajmowali się: kierownik kursu **dr Zajączkowski** (organizacja badań lekarskich nad ćwiczącymi), **dr Michalski** (rola wojew. poradni sportowo-lekarskiej), **dr Miller** (organizacja badań lekarskich podczas imprez masowych). Dział statystyczno-gospodarczy pozostający w zasięgu działalności lekarzy sportowych omawiali: **prof. Tubiasz** (statystyka lekarska), **ob. Dworakowski** (gospodarka finansowa poradni sportowo-lekarskiej).

Na zakończeniu kursu i rozdaniu świadectw obecny był wiceminister **dr Kożusznik.**

Kursanci powzięli uchwałę następującej treści:

„Lekarze sportowi z całej Polski, uczestnicy I kursu unifikacyjnego w Warszawie, zobowiązują się do roztoczenia jak najdalej idącej opieki lekarskiej nad uprawiającymi sport i wychowanie fizyczne, w głębokim przekonaniu, że umasowienie sportu w Polsce nie tylko zapewni zdrowie i sprawność fizyczną warstwom pracowniczym, ale zarazem przyczyni się wybitnie do zwiększenia wydajności pracy i przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, jako jednego z ogniw w ogólnej walce o pokój i postęp ludzkości".

Piłka ręczna - piłka ręczna - piłka ręczna

Parę słów o sędziach koszykówki

Gdy zasięgnęliśmy opinii kierowników drużyn, trenerów, zawodników, czy byli zadowoleni ze sposobu sędziowania przez siedem niedziel ligowych, odpowiedź ich z reguły brzmiała: NIE.

Oczywiście nie ma reguły bez wyjątku i nie można powiedzieć, że wszystkie spotkania były źle prowadzone, ale przeciętnie biorąc cztery na siedem nie były w porządku.

Jakie to błędy sędziów są powodem niezadowolenia tylu drużyn i ich kierownictwa?

Powodów jest dość dużo, a do najbardziej zasadniczych należą:

a) błędna interpretacja przepisów, (zbyt częste odgwizdywanie kroków — za rzadkie, lub za częste odgwizdywanie przepisu o pasie trzech sekund — błędne interpretowanie fauli przy przechodzeniu drybliągiem i inne);

b) dopuszczanie do ostrej, a czasami nawet niebezpiecznej gry, szczególnie w spotkaniach kobiet;

c) bojaźliwość i ustępliwość sędziów wobec szowinistycznej publiczności;

d) mała ruchliwość sędziów na boisku;

e) brak refleksu, powodujący opóźnioną reakcję na błędy i przewinienia.

Doprawdy niewiele było zawodów ligowych, które by można uznać za dobrze sędziowane, a chyba nie trzeba tu podkreślać, że w koszykówce, zresztą jak we wszystkich zespołowych grach, w których akcje zmieniają się jak w kalejdoskopie, **sędziowie, a raczej sposób sędziowania odgrywa bardzo ważną rolę.**

Najbardziej dającym się we znaki błędem jest dopuszczanie do ostrej gry, co nieraz wypacza całkowicie charakter tej pięknej i szybkiej gry, jaką jest koszykówka.

Wydział Spraw Sędziowskich PZKSS użył do obsadzenia 71 spotkań pierwszej rundy tych lig — 45 (oczywiście **na papierze, bo w praktyce często zdarzało się, że sędziowali inni niż wyznaczeni, lub sędziowie w ogóle na zawody nie przybywali)** z liczby 170 sędziów koszykówki zarejestrowanych na dzień 1.6.1950. Wśród tych 170 osób mamy 7 arbitrów międzynarodowych, 42 związkowych i 121 okręgowych. Niestety z przykrością musimy stwierdzić, że na 45 „ligowców", zaledwie jedna trzecia stoi na wysokości zadania. **Reszta winna być jak najszybciej doszkolona, gdyż przy obecnych kwalifikacjach, nie można im powierzać tej odpowiedzialnej funkcji.**

Sędziów koszykówki można by podzielić na trzy grupy:

I — to zaledwie kilku z Krakowa, Łodzi i Warszawy prowadzących zawody bardzo dobrze, II — to niezbyt liczna grupka zebrana z okręgów całej Polski, sędziująca może zbyt tolerancyjnie, raz lepiej, raz gorzej, ale jeszcze dopuszczalnie — wreszcie III — niestety najliczniejsza, grupa, która z powodu słabej znajomości przepisów, błędnego ich interpretowania, braku orientacji i szybkiej decyzji **w ogóle nie nadaje się w tej chwili do prowadzenia ligowych zawodów.**

Wobec takiego stanu, ogólny poziom sędziów znacznie się obniżył w porównaniu z ubiegłymi latami i pilną koniecznością jest zorganizowanie w przerwie ligowej dla tej dużo słabszej grupy, kursu uzupełniającego.

Kurs taki winien obejmować szczegółowe omówienie poszczególnych przepisów, oraz **dużo zajęć praktycznych,** po prostu w postaci sędziowania fragmentów gry, czy całych meczy z natychmiastową dyskusją nad popełnianymi błędami, przy czym gra winna **być wykonana nie przez sędziów, lecz prawdziwych zawodników,** którzy mimo wszystko robią to trochę inaczej i w innym tempie od „starszych panów".

Poza tym dobrze by było, gdyby PZKSS **uaktywnił działalność komisji kwalifikacyjnych,** których zadaniem jest kwalifikowanie i opiniowanie wniosków o zaliczenie sędziów do tej czy innej kategorii, **a które dotychczas prawie w ogóle nie działają ani na stopniu państwowym, ani okręgowym.** Byłoby to wielką pomocą dla WSS przy obsadzaniu zawodów ligowych.

Należałoby także unikać wyznaczania do sędziowania czynnych trenerów, bo przecież z góry jest wiadomo, że nie opuszczą oni, w ciężkich zmaganiach o punkty, swych drużyn i nie udadzą się do innego miasta sędziować. Wśród 45 wyznaczonych sędziów ubiegłej rundy znalazło się chyba przez niedopatrzenie 6 trenerów, którzy oczywiście na zawody nie pojechali, pozostając przy swych drużynach.

Jeszcze jednym ważnym czynnikiem, który może podnieść poziom sędziowania jest dobieranie sędziów w odpowiednie pary, co pozwoli im na zgranie się przy stałym sędziowaniu razem. **Doświadczenie uczy, chociażby na parze warszawskiej Czmoch — Ujma, że tego rodzaju postępowanie prowadzi do pozytywnych wyników, gdyż jest to, można powiedzieć, najlepsza para sędziów w Polsce.** Uniknięto by w ten prosty sposób wypadków, w których cały ciężar prowadzenia gry spoczywa na jednym człowieku, podczas gdy drugi, wtrąca swoje „trzy grosze" zaledwie parę razy na cały mecz i to nieraz niewłaściwie.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności na jakie napotyka WSS PZKSS przy obsadzaniu zawodów, organizowaniu kursów itp., niemniej jednak bolączka sędziowski jest dość dotkliwą i trzeba by koniecznie znaleźć właściwe środki zaradcze.

(JG)

Fragment jednego ze spotkań na Torkacie.

Fakty i Ludzie

⊙ *Rumuni w ostatnim numerze „Cultura fizica si Sport" ogłosili dane z dotychczasowych mistrzostw międzynarodowych swego kraju w lekkiej atletyce. Mistrzostwa te mają już swą tradycję, odbywają się od roku 1948 i za każdym razem wykazują wyższy poziom. W tym roku startowali w nich również zawodnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Finowie z robotniczej organizacji TUL. Polacy startują w mistrzostwach od roku 1948. W tabeli rekordów mistrzostw, z naszych zawodników figurują: Adamczyk — w skoku w dal — 7.15 m wraz z Rumunem Wiesenmayerem, Weinberg w trójskoku — 14.69 m i Łomowski (kula) 15,95 m. Rekordy Adamczyka i Łomowskiego ustanowione zostały w 1948 r., a Weinberga w tym roku. Poza tym w konkurencjach kobiecych figuruje wśród rekordzistek Bregulanka w pchnięciu kulą — 13.50 metrów. W klasyfikacji punktowej za poszczególne lata, wśród mężczyzn najlepszymi byli: w 1948 — Zatopek 1073 pkt. za wynik w biegu na 10.000 m — 30.03.6 min. przed Łomowskim 1029 pkt. za 15.95 m w pchnięciu kulą i Klicsem (Węgry) — 1010 pkt. za 49.24 m w rzucie dyskiem; w roku 1949 — Nemeth (Węgry) 1085 pkt. za 57.13 m w rzucie młotem, przed Zatopkiem 1078 pkt. za 30.01.2 min. na 10.000 m i 14.24.0 min. w biegu na 5000 m (dwa wyniki o jednakowej punktacji) i Klicsem 1011 pkt. za 49.30 m w rzucie dyskiem; w 1950 — Nemeth 1130 pkt. za 58.73 m w rzucie młotem, przed Zatopkiem — 1076 pkt. za 30.02.4 min. na 10.000 metrów i 1020 pkt. za 14.39.4 min w biegu na 5000 m oraz Rautavaara (Finlandia) za 68.75 m w rzucie oszczepem. W pierwszej dziesiątce bież. roku nie ma żadnego z naszych zawodników. Natomiast wśród kobiet Bregulanka w klasyfikacji punktowej (według tabeli radzieckiej) figuruje na pierwszym miejscu: 1076 pkt. za 13.50 m w pchnięciu kulą, przed Zatopkową 1068 pkt. za 45.58 m w rzucie oszczepem i Komarkową (CSR) 1015 pkt. za 13.09 m w pchnięciu kulą.*

⊙ *Szwedzcy dziennikarze na dorocznym zebraniu dla ustalenia listy najlepszych sportowców kraju, przyznali tytuł najlepszego za rok 1950 Lennartowi Bergelinowi (tenisista) przed biegaczem narciarskim Nills Karlssonem i tyczkarzem Ragnar Lundbergiem.*

⊙ *Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego, Montague, oświadczył przedstawicielom Austrii, którzy zgłosili swą kandydaturę do organizacji przyszłych mistrzostw świata, że z podobnymi kandydaturami wcześniej wystąpiły już: Czechosłowacja, Rumunia i Polska.*

⊙ *Finowie ogłosili listę najlepszych sportowców za rok 1950. Pierwsze miejsce przypadło znanemu narciarzowi, mistrzowi olimpijskiemu w biegu złożonym i mistrzowi świata Heikki Hasu. Tytuł najlepszego sportowca Finlandii przypadł Hasu już po raz drugi: pierwszy raz uzyskał on go w roku 1948. W roku poprzednim najlepszym sportowcem Finlandii był Viljo Heino — b. rekordzista świata w biegu na 10.000 m, konkurent Emila Zatopka.*

⊙ *Ogłoszony został kalendarz imprez motorowych na rok 1951. „Grand Prix" Czechosłowacji i Finlandii odbędą się 6 maja, a Norwegii 23. sierpnia.*

⊙ *Hokeista Hans Cattini ze słynnej trójki „ni" został trenerem juniorów włoskich. Norwegowie zaangażowali na trenera olimpijskiego dla swych hokeistów Kanadyjczyka Henry Hayesa, który przez jakiś czas był graczem Earls Court Rangers.*

⊙ *W Sotkamo zorganizowali Finowie pierwszy konkurs skoków narciarskich wyłącznie dla „kombinatorów". Zwyciężył Pentii Ryoeppy 72.4 pkt., przed Eeti Nieninienem 72.1 pkt., Mikko Merilaeinenem 71.5 pkt. i Paavo Korvonemem. Mistrz świata Heikki Hasu zajął szóste miejsce. Francuski związek narciarski zestawił dwie narodowe drużyny. W skład pierwszej, regularnej, wchodzi 12 mężczyzn i 10 kobiet do konkurencji alpejskich, oraz 8 biegaczy, 8 skoczków i 8 biegaczek do konkurencji klasycznych. W skład drugiej wchodzą czołowi zawodnicy, dla których zabrakło miejsca w pierwszej drużynie oraz najbardziej obiecujący juniorzy. Jest w niej 8 mężczyzn i 6 kobiet do konkurencji alpejskich oraz 6 mężczyzn i 4 kobiety do klasycznych. — Szwedzi zaangażowali na trenera zjazdowego znanego narciarza austriackiego Toni Seelosa. — W tych dniach zmarł w Szwajcarii Fritz Steuri, senior znany przewodnik alpejski, wychowawca wielu znakomitych narciarzy i alpinistów szwajcarskich.*

⊙ *Kolarskie mistrzostwa świata na rok 1951 odbędą się w Mediolanie między 25 sierpnia a 1 września.*

⊙ *Mistrzostwo Anglii w tenisie stołowym zdobył Ehrlich, b. gracz polski, reprezentujący obecnie barwy Francji. Pokonał on w finale Anglika Kennedy — 25:23, 21:13, 21:12. W konkurencji kobiet zwyciężyła Austriaczka Pritzi, która pokonała Szkotkę Eliot — 21:18, 21:16, i 21:9. (Es)*

Zimowa zaprawa wioślarska

Choć mamy jeszcze kilka miesięcy zimowych do rozpoczęcia sezonu wioślarskiego, już teraz musimy pomyśleć o racjonalnym przygotowaniu się do niego pod względem kondycyjnym i fizycznym.

Naszą zaprawę wioślarską rozpoczniemy w pierwszych dniach stycznia i potrwa ona do kwietnia, kiedy rozpoczniemy wyjazdy na łodziach.

Gimnastyka, basen wioślarski i biegi na przełaj są podstawą naszych przygotowań do sezonu. Gimnastykę uprawiać powinno się dwa razy w tygodniu (lekcja gimnastyczna 45 min.) pod opieką fachowego instruktora. W wypadku niemożności uprawiania gimnastyki w salach, należy przeprowadzać ją pięć razy w tygodniu w domu przed wyjściem do pracy. Czas trwania gimnastyki nie powinien być dłuższy jak 15 do 20 minut.

Intensywność ćwiczeń gimnastycznych będzie uzależniona od pracy zawodowej ćwiczących.

Wiosłowanie na basenie powinno odbywać się od 2 do 3 razy w tygodniu w granicach 20 — 40 min., oczywiście po dobrym przygotowaniu gimnastycznym. Należy wiosłować w wolnym tempie, zwracając uwagę na poprawne wykonywanie ruchów.

Basen wioślarski powinien spełnić zadania zespołowego zgrania poszczególnych zawodników pod względem technicznym.

Wiosną, w zależności od warunków atmosferycznych, rozpoczynamy biegi na przełaj. Biegać powinniśmy w dresach sportowych (flanelowych) i pantoflach w terenie możliwie lesistym o podłożu elastycznym. Należy biegać w tempie wolnym, mając na uwadze wzmocnienie nóg i usprawnienie narządów oddechowych.

Z chwilą rozpoczęcia treningów na łodziach, nie zaniedbujemy ćwiczeń gimnastycznych ani biegów na przełaj — przeciwnie uprawiamy je przez cały sezon wioślarski.

Gry sportowe, pływanie i narciarstwo mogą być też włączone do naszej zaprawy wioślarskiej, ale w stopniu umiarkowanym.

Pamiętajmy, że przed rozpoczęciem zaprawy zimowej trzeba się udać do poradni sportowej, gdzie po zbadaniu naszego stanu zdrowia otrzymamy jeszcze rady i wskazówki lekarza.

Roger Verey.

Helena Rakoczy w nowym zarządzie krakowskiego Włókniarza

KRAKÓW (tel. wł.) W obecności przewodniczącego WKKF, delegata KW PZPR **Grzybowskiego,** sekretarza Rady Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ **Zbroji** i przewodniczącego MKKF **Huka** odbyło się onegdaj wspólne zebranie członków krakowskiego Włókniarza i byłego Związkowca, na którym dokonano wyboru nowego zarządu.

Przewodniczącym klubu wybrany został ob. **Roman Lowas,** wiceprzewodniczącym: **Bogdan Wajdowski** (ZMP), **Henryk Wiśniewski** i **Władysław Łęczyński.** W skład zarządu weszła również mistrzyni świata **Helena Rakoczy** oraz przodownik pracy i sportu **Stanisław Lasiewicz.**

JÓZEF PRUTKOWSKI

REWIA SPORTOWA 1950 r.

Potrafimy najwyżej w świecie.
(Brzuska udowodnił przecie).
W sposób najbardziej uroczy
(Udowodniła Rakoczy).
Najinteligentniej na świecie
(Wróbel. Sami to wiecie).

A nie umiemy pomału,
Codzienną pracą wytrwałą.
Bez utyskiwań i blagi,
Bez duszenia „nadwagi",
Bez intryg, bez plotkarstwa,
Podchlebiań i dygnitarstwa.
Do celu iść drogą stromą
Przez piony do poziomu.

Młodości, ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca
Wszystkie sportowe piony
Przeniknij z końca do końca.

Niestety są jeszcze typy
Rosnące w cieniu lipy.

Primadonna

Trenuje ręce i nogi
Książki odrzuca ze wstrętem
Myśli, że jest pół-bogiem
Jest ćwierć — inteligentem.

Konkurs lip niacki

Był konkurs na piosenkę
Pewien poeta sam przygotował
Sam organizował,
Sam występował,
Sam reklamował,
Sam polemizował,
Sam sobie wymyślił godło
I jakoś się powiodło,
Lecz teraz sam śpiewa ją cienko
Ech, piosenko, piosenko...

Ot, nieprzyjemna „krewa"
Zdemaskować ją pora
Nikt tej piosenki nie śpiewa
Oprócz samego autora

Organizator:

W sporcie potrzebna jest innowacja,
Przygotowałem więc mnóstwo prac ja,
By uzasadnić, że moja racja,
Że jest potrzebna reorganizacja
Mój pomysł niewąski:
Rozwiązać związki!
Rozwiązane związki,
Tak zwane rozwiązki

Wzmocnią sport warszawski.
Pomorski i śląski
Wzmocnią sport piłkarski
Konny, hokejowy,
Szermierczy, narciarski,
Oraz motorowy.

Wtedy w ważnej misji
Wyślemy inspekcje,
Stworzymy komisje,
By zrodziły sekcje
A sekcje konspekty
Wyślą do centrali,
By w sprawie dyrektyw
Z centrali pisali.

Ja:

To wszystko brzmi po prostu nadzwyczajnie
Lecz w takim razie kto się sportem zajmie?

Organizator:

Sport jest nieważny, ważne są sekcje,
Sekcje wyznacza treningi i lekcje,
Sekcja się zajmie pilnie wszystkim, wszędzie.

Ja:

Czy jest już jakaś sekcja?

Organizator:

Nie. Dopiero będzie.

Dyr. Szemberg:

Z reorganizacją macie rację,
Lecz bardzo proszę bez biurokracji
Klientów trzeba przyjmować prosto,
Bardzo przystępnie i nie tak ostro
Musi pracować sportowa warstwa
Bez biurokracji, bez dygnitarstwa.

Ja:

Czy możecie wyjaśnić mniej wię
cej...

Szemberg:

Niestety, teraz mam konferencję...

Ja:

A jutro oświetlicie zagadnienie...?

Szemberg:

Jutro od rana ważne posiedzenie.

Ja:

Może pojutrze odpowiedź mi dacie?

Szemberg:

Pojutrze referat mam w sekretariacie.

Ja:

A może we środę przyjdę na rozmowę?

Szemberg:

We środę prezydium. Nie kręćcie mi głowy.
W poniedziałek
Odbieram wagon sztafetowych pałek.
We wtorek
Poświęcam w Zawierciu treningowy worek.
We środę

Zawody w skokach do wody.
We czwartek
Muszę napisać tez trzydzieści
kartek.
W piątek...
(Straciłem wątek, a to dopiero początek)
Bo w sobotę
Najwięcej roboty.
A w niedzielę
Zawodów wiele
Zawód w meczu z Węgrami
Zawód siatkarzy z Czechami
Zawód... cóż? wiecie sami.
Muszę odwiedzić
Asów kolarstwa
Królów pięściarstwa
Damy pływactwa
Bez dygnitarstwa, bez dygnitarstwa....

Szymura:

Słyszałem właśnie o królu pięściarstwa
Więc się zjawiłem w sprawie lekarstwa
Lewa, prawa, hak.
Prawa, lewa, sierp.
Trzeba umieć tak
A jak nie — to cierp.
Boks to nie bicie po pysk
To nie mordobicie
Trzeba umieć wszystko
By walczyć należycie.
Więcej kółek szkolnych
Mniej makulatury
Wtedy sędzia krzyknie: Ring wolny
Od Szymury.

Dołowy:

Huta, młyn, cegielnia, szkółka,
koła, kółka, koła, kółka,
P. G. R., kopalnia, szkoła,
kółka, koła, kółka, koła...
Lecz koła zawodzą stale
Bo się nie chcą kręcić wcale.
Koła... koła... każdy przyzna,
Że to już koło-wacizna.

Foryś:

Codziennie myślę z wielkim wysiłkiem
A ze mną masa zwolenników cała
Jakby ulepić z glinki taką piłkę,
Która by w naszą bramkę nie wpadała
Czy system „W", czy system „M"
Naprawdę wreszcie wiedzieć chcę...

Ja:

Ja już bardzo dawno wiem
Uczcie piłkarzy A. B. C...
W alfabetycznym porządku
Niech uczą się od początku,
Podań, driblingu, strzału,
Solidnie, pracą wytrwałą,
Żeby, gdy przyjdzie porażek masa
Już nie pisała sportowa prasa.

Sędzia nas nękał,
Sędzia był marny,
Gdyby nie ręką,
Nie byłby karny,
Gdyby nie karny,
Byłby spalony,
Sędzia fatalny...
Mecz nawalony!

Gdy człowiek czyta takie androny
— Sędzia oszukał i tak dalej
Gdy czyta o rzekomych spalonych,
Sam się ze wstydu omal nie spali.

Łącz:

Łączę urok aktora z urokiem młodości
Wolę scenę od piłki, gram tu z większą chęcią
Bo na scenie grać można do późnej starości
A w piłkę w reprezentacji do lat.. pięćdziesięciu.

Koncewicz:

Nieprawda. Będziemy odmładzać drużynę
Nie cofniemy się przed niczym
Sam skończę starych pryków
Obrońców, pomocników.
Będę „skończewiczem".

Kolczyński:

Może to słuszne, może to racja,
Lecz cóż bez starych — reprezentacja?
Sława następców nierychła
Kto będzie w półśredniej?

Sztam:

Chychła.
W średniej, półciężkiej i ciężkiej
Chychła wybawi nas z klęski.
Jeśli coś niecoś zrzuci
Może pójdzie w koguciej.
Będzie się włóczył po kategoriach
W roli starego trampa
A na boks polski spłynie gloria
Choć inni mówią SZTAMpa.
A młodzież? Młodzież się starzeje
I nic się nie dzieje.

Proniewiczówna:

Nieprawda. Oto dowody,
Wszystkim wątpiącym na przekór
Ja, młoda skaczę do wody
I wydobywam z niej rekord.

Pływacy rekordy minęli
Ja biję rekord co dzionka.
Już jestem w światowej tabeli
Dwusetna osiemdziesiąta.

Lub taki Dobrowolski
Też jest talentem świetnym
Już jest w tabeli światowej
Na miejscu równo-trzechsetnym.

Lub skoczek do wody, młody,
Skacze aż od obłoczków.
Jest jako skoczek do wody
W drugim... milionie skoczków.

Lecz mimo triumfalnych trąb
i mimo słów co nam dokuczą,
Pływactwo idzie wszerz, nie w głąb,
Bo wszyscy się pływać uczą.

Działacze tenisowi:

Nie chcemy rzucać słów na wiatr,
Ale bierzemy się do kadr,
Bo nie można wciąż bez zmiany
Jędrzejowska.
Singel oraz gry mieszane
Jędrzejowska.
W roli treningowego worka
Jędrzejowska.
I trenerka i juniorka
Jędrzejowska.

To nie powtórzy się więcej,
W sprawie Jędrzejowskiej
Wyciągniemy konsekwencje.
Wyciągniemy wnioski.

Kibic:

Chociaż mówicie to z troską
To jednak zaufania nie budzi.
Mniej wyciągajcie wniosków,
A więcej ludzi.

Cieślik:

Gdyby Cieślik miał głowę Cebuli...
Powiedział kiedyś Markiefka.
Mistrzami byśmy się czuli...
Smutna to śpiewka.
Gdyby Cieślik miał głowę Barana
I wzrost Parpana
I tak — by nie miał chęci do grania
Gdy brak mieszkania.

Lecz teraz usunięto ten brak
I Cieślik będzie grał jak ptak.

Lecz jako Cieślik mam wiele frasunku,
Wynikającego z ciesielskiego fachu:
Nie chce heblować jedynej deski ratunku
Dla naszego ataku.

Wojewódzka:

Dajcie głos na ostatek
Przedstawicielkom siatki
Wicemistrzyniom świata
(Sukces dość u nas rzadki).

Radzę wszystkim, jak matka:
Ćwiczcie jak my ćwiczymy.
Nie czekaj siatka latka,
Nie marnuj, siatkarzu, zimy.

Już Rzym starożytny grzmiał jak dzwon
Kondycja sine qua non!

Chór sportowców

SPO zdobądź rzetelnie, radośnie.
To bardzo piękne zwycięstwo
Miliony zwycięstw znaczą, że rośnie
Najzdrowsze SPO-leczeństwo.

Fraszka samokrytyczna

Nad niedołęgami się znęcasz
Krytykujesz, że to, że sio...
Innych namawiasz, zachęcasz,
A sam czyś zdobył SPO?

Mistrzostwa szkół górniczych

MYSŁOWICE. Do udanych imprez należał turniej bokserski o mistrzostwo szkół górniczych, zorganizowany w Mysłowicach. Około 85 młodych adeptów boksu przez trzy dni toczyło zacięte walki o miano najlepszego. Mistrzostwa stały na dobrym poziomie, przy czym dobry boks widzieliśmy w finałowych spotkaniach.

Wyniki walk: Waga papierowa: Werner (Sośnica) wygrał z Kapą (Wałbrzych), Konrad (Nowy Bytom) wygrał przez poddanie się Wochni (Mysłowice) oraz Bąk (Nowy Bytom) znokatuował w II starciu Podeszwę (Łaziska). **Tytuł mistrza zdobył Werner** (Sośnica), który w finale pokonał Bąka (Stal Nowy Bytom).

Waga musza: Dej (Wałbrzych) wygrał przez techniczny k. o. w II starciu z Lewandowskim (Chorzów). Szwajcok (Mysłowice) znokautował w I rundzie Rudzkiego (Zależe), Stodolny (Zbarze) wypunktował Gajdę (Zabrze), Orwat (Siemianowice) pokonał Pomierskiego (Zabrze), a Strokosz (Siemianowice) wygrał z Knejskim (Zależe). **Tytuł mistrza zdobył Dej** (Wałbrzych), który wypunktował Orwata (Siemianowice).

Waga kogucia: tytuł mistrza przypadł w udziale **Gawliczykowi** (Mysłowice), który wygrał przez dyskwalifikację Podraży (Zary).

Waga piórkowa: Szołtysik (Wałbrzych) wygrał przez techniczny k. o. z Bartodziejem (Nowy Bytom), Płonka (Bytom) wypunktował Ordeńskiego (Zabrze), Szymura (Nowy Bytom) wygrał z Lawnikiem (Bytom). W finale Sołtysik (Wałbrzych) znokautował w II rundzie Ganobisa (Mysłowice)

Waga lekka: tytuł mistrzowski zdobył Sorek (Mysłowice), który wypunktował Gołębiowskiego (Zary).

Waga półśrednia: w finale Kozera (Wałbrzych) wypunktował Gołowackiego (Wałbrzych).

Waga średnia: Kozbrów (Zary) wygrał w finale z Kurbanem (Wałbrzych).

Waga półciężka: Radziuk (Zary) znokautował w finale Piotrowskiego (Zabrze).

ROZGRYWKI PING-PONGOWE

GLIWICE. Rozegrane w Gliwicach — Sośnicy mistrzostwa szkół górniczych w tenisie stołowym przyniosły zwycięstwo ping pongistom TSPG z Dąbrowy Górniczej. Drugie miejsce zajęło Technicum Górnicze Zabrze, trzecie Technicum Górnicze Wałbrzych, czwarte Szkoła Górnicza Siemianowice.

W spotkaniach półfinałowych Technicum Górnicze Zabrze pokonało Szkołę Górniczą z Siemianowic 5:2, a Technicum Górnicze Wałbrzych uległo TSPG Dąbrowa Górnicza 0:5.

Mecz finałowy zakończył się zwycięstwem TSPG 5:3 nad drużyną zabrskiego Technicum Górniczego. Punkty w tym spotkaniu dla zwycięzców zdobyli: Hulist 3 Jaskuba i Paradowski po 1. Dla Technicum Klain 2 i Oskiera 1. W ramach tego meczu zmierzyli się najlepsi zawodnicy turnieju Hulist i Klain. Ciekawy pojedynek zakończył się zasłużonym zwycięstwem Hulista 2:1.

W meczu o trzecie miejsce wałbrzyskie Technicum Górnicze pokonało po zaciętej walce szkołę górniczą Siemianowice 5:4. (w)

Przygotowania do zdobywania zimowych norm SPO w woj. katowickim

W zestawieniu ćwiczeń i norm stopnia młodzieżowego i SPO stopnia I, na okres miesięcy zimowych, przewidziano do wyboru takie konkurencje, jak **bieg na łyżwach, jazdę figurową na lodzie, bieg i zjazd narciarski** oraz **skoki narciarskie.** Ponadto w sezonie zimowym można uzyskiwać konieczne normy w tych dyscyplinach sportowych, które uprawia się w salach gimnastycznych, a więc: **gimnastyka, szermierka, atletyka i gry zespołowe.**

Tej zimy praca w kierunku upowszechnienia i umasowienia tych sportów musi nabrać szczególnej wagi. Przed poszczególnymi zrzeszeniami, klubami i kołami sportowymi postawiono nowe ważne zadanie, które dobitnie streszcza hasło: **„Jak najwięcej zdobytych norm w konkurencjach zimowych do odznaki SPO".**

Instrukcje i zarządzenia, jakie wyszły w tej sprawie w teren, w woj. katowickim, powinny zbudzić nawet najzagorzalszych zwolenników „zimowego snu". Już obecnie akcja przygotowawcza do takich konkurencji, jak narciarskie biegi zjazdowe, biegi płaskie i skoki jest zorganizowana do tego stopnia, by można było, z chwilą sprzyjających warunków atmosferycznych, natychmiast przystąpić do zawodów. Przypomina się tym zrzeszeniom, wzgl. klubom, w których stadium organizacyjne tych imprez nie wyszło jeszcze z ram papierowych projektów i gołosłownych zobowiązań, by co rychlej przystąpiły do stworzenia komitetów organizacyjnych biegów narciarskich, przy czym należy również dążyć do budowania małych skoczni treningowych, pozwalających na osiąganie skoków od 6 — 19 m. oraz mobilizować, chętnych do uzyskiwania norm SPO przez wycieczki narciarskie. Z akcji łyżwiarskiej należy przygotować naturalne lodowiska by z chwilą nastania mrozu natychmiast przystąpić do szkolenia.

Z prac przygotowawczych, mających na celu umożliwienie przeprowadzenia masowych prób do odznaki w biegach zjazdowych należy wymienić wytyczenie trzech stałych tras zjazdowych w Wiśle i Szczyrku, przy czym trzeba zaznaczyć, że zawodnicy, którzy zdobędą odznakę PZN stopnia brązowego lub wyższego, uzyskają tym samym potrzebne normy do SPO. O zdobycie jak największej ilości tych norm ubiegać się będą przede wszystkim kluby: **Ogniwo, Kolejarz i Unia** z Bielska, **LZS Barania, Budowlani Goleszów i Kolejarz Katowice,** przy czym członkowie LZS Barania będą starali się o powtórzenie zeszłorocznego sukcesu, kiedy to zdobyli rekordową ilość odznak PZN. Natomiast w Katowicach powierzono AZS oraz ZS Kolejarzowi wytyczenie tras do biegów narciarskich, także o ile dopiszą warunki atmosferyczne Katowice będą również świadkami emocjonujących zawodów narciarskich.

Członkowie zrzeszenia Górnik, których zadaniem między innymi jest zdobycie 12.000 odznak w 1951 r., stworzyli w Zabrzu, Czeladzi, Wałbrzychu i Katowicach łyżwiarskie ośrodki szkoleniowe.

Wielką pomocą w uzyskiwaniu norm do odznaki SPO będą ogólnokrajowe mistrzostwa zrzeszeń. Eliminacje w kołach sportowych oraz na szczeblu okręgowym będą bowiem zarazem próbą do zdobycia norm SPO.

W najbliższej przyszłości zostaną zorganizowane turnieje siatkówki i koszykówki między kołami sportowymi. Górnicy ufundowali nawet dla przyszłych zwycięzców wiele nagród. W związku z tym wyłania się jeszcze jedno ważne zagadnienie dla klubów i sekcji. Zaludnić sale gimnastyczne jak największą ilością ćwiczących, przy czym szczególną uwagę należy zwracać na przygotowanie do zdawania norm SPO. Nie wiele bowiem miast na Śląsku można wymienić, w których na przykład zaprawa gimnastyczna i gimnastyka przyrządowa przebiega zgodnie z odgórnymi wytycznymi.

TENIS STOŁOWY - TENIS STOŁOWY - TENIS STOŁOWY

3 uczennice liceum w Otmuchowie — rewelacja tegorocznego sezonu

Nikt nie wróżył młodziutkim ping-pongistkom otmuchowskiej Unii — Dorównej, Mazek i Bednarzównej wielkich sukcesów na mistrzostwach sportowych w Gdańsku.

Ale po zwycięstwie nad dobrymi ze społami Ogniwa i Budowlanych przyszło zwycięstwo nad Spójnią. W ramach tego meczu Dorówna pokonała mistrzynię Polski Bojanowską 2:0 (21:8, 21:9). Ślązaczki stały się rewelacją mistrzostw i do Otmuchowa powróciły z tytułem najlepszego zespołu kobiecego Polski.

Kim są te dostarczycielki niespodzianek — zadajemy sobie pytanie?

Odpowiedź znajdujemy w **państwowym liceum ogólnokształcącym w Otmuchowie,** którego wszystkie trzy są uczennicami. **Urszula Dorówna** liczy 18 lat i wraz z 17-letnią **Alicją Mazekówną** składać będzie w tym roku szkolnym egzamin dojrzałości. Uzupełnienie zespołu — najmłodsza, bo 15-letnia **Irenka Bednorzówna** jest uczennicą 9-tej klasy.

Cała trójka wzorowo łączy zajęcia szkolne z uprawianiem sportu.

Sukces nasz — mówi Urszula Dorówna — nie jest dziełem przypadku, lecz wynikiem długiej, wytrwałej pracy nad podniesieniem poziomu, która w efekcie przyniosła piękne rezultaty. Z tenisem stołowym zapoznałyśmy się przed dwoma laty, kiedy to chodziłyśmy grać na zwyczajnym stole do Alicji. Dopiero latem br. zapisałyśmy się do sekcji tenisa stołowego miejscowego Związkowca i rozpoczął się trening na „prawdziwym" stole.

W jesieni br. Związkowiec przeszedł do ZS Unia i kierownictwo zgłosiło nas do mistrzostw okręgu. Lecz wyrosła przed nami nowa przeszkoda. Na Śląsku Opolskim brak było drużyn kobiecych, więc **zgodziłyśmy się grać w kl. C wraz z zespołami męskimi.** Początkowo mecze przynosiły nam same porażki, lecz w stosunkowo krótkim czasie zaczęłyśmy odnosić sukcesy.

Baczniejszą uwagę zwróciły na nas władze zrzeszenia na mistrzostwach w Kluczborku, kiedy pokonałyśmy gładko chorzowską Unię. Zainteresował się nami Otreba i zobowiązał się przynajmniej raz w miesiącu przyjeżdżać do Otmuchowa — kończy Dorówna.

Ze swej strony młodziutkim pingpongistkom Otmuchowa życzymy dalszych sukcesów, wierząc, że odniesione zwycięstwa będą dla nich bodźcem do dalszej, wytężonej pracy. (w)

Klasa C

W rozgrywkach mistrzowskich klasy C, kobiet i juniorów padły w III kolejce następujące wyniki:

GRUPA I: Stal Ib Katowice — Kolejarz Piotrowice 0:9, Koło Sportowe Kartonów Kostuchna 5:4.

GRUPA II: Górnik Ib Janów — Zakłady Mechaniczne Szopienice 6:2, Unia Mała Dąbrówka — Stal Szopienice 8:1.

GRUPA III: Stal Lipiny — Górnik Chropaczów 1:8.

GRUPA IV: Górnik Makoszowy — Concordia Zabrze 9:0. Górnik (Gnom) Bytom — Stal Ib Gliwice 8:1, Ogniwo Ib Bytom — Stal Łagiewniki 2:7.

GRUPA V: Stal Ib Gliwice — Unia Ib Gliwice 6:3, Budowlani Gliwice — Górnik Gliwice 9:0 v. o.

GRUPA VI: Górnik Brzozowice — Unia Ib Strzybnica 0:9, Stal Tarnowskie Góry — Górnik Piekary 4:5.

GRUPA VII: LZS Imielin — Związkowiec Mysłowice 2:7.

GRUPA VIII: Budowlani Rybnik — KS ZZK Nr. 1 Knurów 5:4.

GRUPA IX: Włókniarz Ib Andrychów — Włókniarz Skoczów 5:4, Budowlani Bielsko — Ogniwo Cieszyn 8:1.

GRUPA X: Spójnia Tychy — Zakłady Wytwórcze Kostuchna 8:1, Gwardia Pszczyna — Stal Ib Mikołów 2:7.

KOBIETY: Spójnia Bielsko — Stal Siemianowice 3:6, Górnik Świętochłowice — Budowlani Mysłowice 7:2.

Rozgrywki juniorów

Grupa I: Stal Bobrek — Ogniwo Bytom 5:4, Górnik Makoszowy—Unia Strzybnica 0:9, Górnik Piekary—Stal Tarnowskie Góry 7:2.

Grupa II: Stal Cieszyn — Ogniwo Cieszyn 5:4.

Grupa III: Górnik Kochłowice — Górnik ZPWG Katowice 9:0.

Grupa IV: Stal Chorzów Batory — Stal Szopienice 7:2, Stal Siemianowice — Górnik Janów 0:9, Budowlani Brzezinka — Ogniwo Katowice 0:9

Mistrzostwa szkół

KATOWICE. Piąta runda rozgrywek o mistrzostwo śląskich szkół w tenisie stołowym przyniosła następujące wyniki:

GRUPA KATOWICKA: Ferrum Katowice — OSZ Chorzów 0:10 v. o. szkoła Piotrowice — PZKH Katowice 1:9. Technik I b Katowice — Technicum Górnicze Zabrze 5:5, Start Gliwice — TPD Katowice 10:0, szkoła Rydułtowy — szkoła Świętochłowice 0:10 (walkower na skutek nie nadesłania protokółu).

GRUPA BYTOMSKA: Technik Gliwice — Żak Bytom 9:1, PZKAH Zabrze — Start Zabrze 9:1, Budowlanka I b — szkoła huty Pokój 2:8, szkoła Tarn. Góry — Technicum Bytom 0:10, (walkower na skutek nie nadesłania w terminie protokółu). lic. górnicze Bytom — Budowlanka Bytom 0:10 v.o.

GRUPA ZAGŁĘBIOWSKA: Staszic Sosnowiec — Prus Sosnowiec 0:10 Waryński Katowice — Liceum Olkusz 10:0, Technik Katowice — szkoła przem. Sosnowiec 7:3, „Moj" Katowice — PZKH Ib Katowice 5:5

AKTUALNE TABELKI WSZYSTKICH GRUP

KATOWICKA:

Start Gliwice	5	10	46:4
PZKH Katowice	5	9	35:15
Technicum Górnicze	5	7	37:13
Szkoła Świętochłowice	5	6	28:22
Technik Ib Katowice	5	4	23:27
Szkoła Rydułtowy	5	4	16:34
OSZ Chorzów	5	3	20:30
TPD Katowice	5	3	20:30
Ferrum Katowice	5	2	14:36
Szkoła Piotrowice	5	2	11:39

ZAGŁĘBIOWSKA

Technik Katowice	4	8	33:7
Przem. Sosnowiec	4	5	26:14
Prus Sosnowiec	4	5	24:16
PZKH Ib	4	5	24:16
Waryński Katowice	4	4	222:18
Szkoła fabr. „Moj"	4	4	20:20
Staszic Sosnowiec	4	1	10:30
Liceum Olkusz	4	0	1:39

BYTOMSKA

Technicum Bytom	5	10	49:1
Technik Gliwice	4	8	39:1
Żak Bytom	5	8	39:11
Budowlanka Bytom	4	8	38:2
Szkoła huty Pokój	5	6	27:23
Szkoła Tarn. Góry	5	2	17:33
Liceum Górnicze	4	2	7:33
PZKAH Zabrze	5	2	9:41
Start Zabrze	4	0	2:38
Budowlanka Ib	5	0	2:48

* * *

Organizatorzy imprezy — Zarząd ZMP przy PZKH w Katowicach, postanowił zorganizować również drużynowe mistrzostwa szkół, drużyn żeńskich. Zgłoszenia do mistrzostw (tylko pisemne) z podaniem imiennego zestawienia drużyn należy nadsyłać pod adresem: Zarząd szkolny ZMP przy PZKH Katowice, ul. Gen. Świerczewskiego 3, pokój 35, do dnia 15 I. 1951 r. (c)

Droga do mistrzowskiego tytułu mysłowickich zapaśników

Został wprawdzie do rozegrania mecz z łódzką Gwardią, ale jego wynik nie może już wpłynąć na zmianę w pierwszych miejscach zapaśniczej ekstraklasy. Górnicy z Mysłowic zdobyli drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1950.

* * *

Piękne i chlubne są karty historii jednego z najstarszych robotniczych klubów sportowych Polski — **mysłowickiej „Siły"**, — obecnego Górnika. Powstał on w 1928 roku.

Praca klubu napotykała w tym okresie na wielkie trudności. Każdy sukces, każde, nawet minimalne, osiągnięcie było nie mile widziane przez ówczesny PZA.

W 1932 roku, na skutek szykan Polskiego Związku Atletycznego „Siła" wraz z pozostałymi klubami (około 30) robotniczymi Śląska zgłasza wystąpienie ze związku. Dalsza praca idzie już pod kierunkiem Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego. Kluby robotnicze rozgrywają swoje własne mistrzostwa. „Siła" miała już swoje wielkie osiągnięcia, odnosiła cenne zwycięstwa, zaliczała się do czołowych zespołów zapaśniczych w Polsce, niezachwianie dzierżyła tytuł mistrza zespołów robotniczych.

Przyszły lata okupacji. Wyrobieni pod względem ideologicznym zawodnicy „Siły", mimo najkorzystniejszych ofert nie brali udziału w żadnych zawodach, organizowanych przez sport okupacyjny. Działacze ukryli i przechowali cały cenny sprzęt sekcji. Członkowie klubu w większości brali udział w pracy konspiracyjnej. W obozach koncentracyjnych zginęło 5 najwybitniejszych działczy i zawodników z doskonałym długodystansowcem Siły, **Kaweckim,** na czele...

Przechowany, pieczołowicie konserwowany przez oddanych bez reszty sprawie działaczy sprzęt pozwolił sekcji zapaśniczej na rozpoczęcie swej działalności już w pierwszych niemal chwilach po oswobodzeniu.

Dawni zawodnicy, doświadczeni działacze rozpoczęli z energią dalszą planową pracę. Z zastępów młodzików, otoczonych ojcowską opieką, zaczęli wybijać się najbardziej utalentowani: **Tobola i Gondzik.** Do jedynej w tym okresie sekcji zapaśniczej przybyli z Katowic młodzi, doskonali zawodnicy **Gołaś i Gryt.**

W 1946 roku nawiązano pierwszy kontakt zagraniczny z zapaśnikami Morawskiej Ostrawy.

Planowa, wzorowa praca, zaczęła przynosić wspaniałe efekty. W indywidualnych mistrzostwach Polski zapaśnicy Siły zdobywali lwią część tytułów, zajmując w końcowej, nieoficjalnej, klasyfikacji pierwsze miejsce drużynowe. **Gołaś dzierży tytuł mistrza Polskiej w swej wadze już 5 lat. Gryt wygrał również wszystkie mistrzostwa Polski, w których brał udział. Tobola już trzeci raz triumfuje w swej wadze.** Nawet „weteran" **Jasiński** po intensywnym treningu zdobył mistrzostwo w 1949 roku...

W późniejszym Związkowcu młodzi robili coraz większe postępy. Młodziutki **Gondzik,** mistrz zrzeszeń sportowych w wadze piórkowej rokuje największe nadzieje. Trzeba się długo zastanawiać, komu z doskonałych zapaśników mysłowickiej ósemki w naszych wyróżnieniach przyznać pierwsze miejsce. Szeja, Sekała, który dla swych barw w ligowych spotkaniach zdobył aż 6 punktów, czy 17-letni Serafin, którego sił wypróbowano w dwóch ważnych meczach.

Ligowa mistrzowska drużyna dawnego Związkowca, dzisiaj — Górnika, jest zespołem bardzo młodym. Spośród tych, którzy najczęściej reprezentują barwy klubowe, trzech nie ma jeszcze dwudziestu lat, 4 przekroczyło „dwudziestkę"; do „starszych" należy zaliczyć niezawodnego **Urgacza** w ciężkiej, liczącego 36 lat.

W tegorocznej, zwycięskiej ligowej batalii, Górnik reprezentowany był przez 18 zawodników. W muszej walczyli: **Wrona, Sekała, Asenkowicz.** W koguciej: **Tobola, Waluś i Serafin.** W piórkowej: **Gondzik i Wieczorek.** W lekkiej: **Szklorz i Szeja.** W półśredniej: **Nawrot, Sitko, Jasiński.** W średniej: **Gołaś.** W półciężkiej: **Gryt i Zientek.** W ciężkiej: **Urgacz i Mańka.**

Nie przegrali we wszystkich dotychczasowych ligowych spotkaniach ani jednej walki **Tobola i Gryt.** Walczący we wszystkich meczach Gołaś przegrał dość pechowo tylko jeden pojedynek z wrocławianinem Barłogiem. Gondzik, walczący od trzeciego ligowego meczu, przegrał dotychczas tylko z Rokitą.

Najcięższy mecz ligowy, zdaniem byłego prezesa klubu przed wojną czołowego zapaśnika Siły — tow. **Stachonia,** to rozegrane dwa tygodnie temu spotkanie z Budowlanymi Warszawa. Po zlikwidowaniu ZS Związkowiec, zapaśnicy tego zrzeszenia z Warszawy połączyli się z dawną Skrą, tworząc bardzo silny zespół — Budowlani Warszawa.

Najtrudniejsze chwile, pełne niepewności o doskonałą pozycję w rozgrywkach ligowych, przeżywali sportowcy śląscy przed rozpoczęciem jesiennej rundy. Tobola był kontuzjowany! Tymczasem łódzka Gwardia tak bardzo w tabeli następowała Górnikom na pięty.

Los się jednak uśmiechnął spowrotem do górniczego zespołu. Gryt, który nie mógł walczyć w pierwszej serii, w każdym drugorundowym spotkaniu wygrywał swoje walki.

Dawnego Związkowca wziął pod opiekę Górnik. Poważne dotacje finansowe usunęły pierwsze niedomagania. Obiecano również, co napawa działaczy radością, rozbudować salę w Janowie Miejskim, w której odbywały się dotychczas w trudnych warunkach treningi i wszystkie spotkania. Nie powinniśmy dodawać, że przebudowanie tej sali w halę gimnastyczną jest największym marzeniem działaczy, zawodników i młodzieży mysłowickiej. Czy ziszczalnym — to już zależy od ZS Górnik. (c)

Dokąd przechodzą kluby i koła Związkowca

KATOWICE. Centralna Rada Związków Zawodowych w Warszawie dokonała ostatecznego przydziału klubów śląskich, należących do ZS Związkowiec.

Kluby Bierunia Nowego, Pszczyny i Włodzisławia przechodzą do Kolejarza, Związkowiec Katowice i Gliwice do Ogniwa, Związkowiec Koźle do Spójni, Związkowiec Mysłowice do Górnika.

Koła sportowe, których członkowie zatrudnieni są w instytucjach społecznych przechodzą do Ogniwa, pracownicy przemysłu poligraficznego i służby zdrowia — do Unii.

Jak pracuje SKS Alfa Zabrze

W sali gimnastycznej liceum ogólnokszt. w Zabrzu rozgrywają spotkanie dwa zespoły znanego na całym Śląsku szkolnego koła sportowego „ALFA": reprezentacja członków obecnego koła z reprezentacją uczniów, którzy po otrzymaniu dyplomu dojrzałości, studiują obecnie na wyższych uczelniach.

Czołowy junior-lekkoatleta Śląska — Gorczyca, członek zarządu „Alfy", nie daje nam dojść do słowa. Wskazuje na graczy i z dumą wymienia nazwiska „starych": **Klukasa, Wilka, Staraka, Ickowicza, Jakusa czy Gruszki** — podpory czołowej drużyny Śląska — Górnika Zabrze i „młodych": **Kowalika, Wlazły, Lasoty, Muszera** — najlepszych graczy przodownika klasy „B" Ogniwa Pawłów.

„Wykład" Gorczycy przerywa burza oklasków. To zakończył się mecz koszykówki zwycięskim wynikiem dla „starych".

Powoli sala się opróżnia. Pozostają zwycięzcy oraz najmłodsi koszykarze „Alfy". Teraz rozpoczyna się żmudna praca nad wpajaniem w najmłodszych abecadła koszykówki. W roli trenerów występuje były prezes koła — Klukasa i najlepsi sportowcy, jakich koło wydało: **Wilk, Jakus i Gruszka.**

Na boku stoi prezes „Alfy" — **Kowalik.** Jest on najlepszym sportowcem w gimnazjum, a także poszczycić się może bardzo dobrymi postępami w nauce.

— Nie ma u nas w kole członka, który ma noty niedostateczne — mówi prezes. — Koło liczy 250 członków (w tym 50 dziewcząt), zorganizowanych w sekcjach: **piłki ręcznej, nożnej, lekkoatletycznej, pływackiej, tenisa stołowego i szachowej.** Mimo tak krótkiego okresu pracy zdążyliśmy już przeprowadzić mistrzostwa gimnazjum w koszykówce, siatkówce i tenisie stołowym. Rozegraliśmy również kilka spotkań z miejscowymi SKS.

— Należy także podkreślić start naszych zawodników w imprezach, zorganizowanych z okazji 700-lecia Gliwic. Koszykarze zajęli w turnieju drugie miejsce, a piłkarze i siatkarze — trzecie, otrzymując w nagrodę sprzęt sportowy.

— Górnik Zabrze, jako nasz opiekun, pomaga nam wiele. Lekkoatleci trenują pod fachowym okiem **Chmiela, pływacy —Ramoli,** a piłkarze ręczni — **Krawczyka.** Z opieki klubu jesteśmy bardzo zadowoleni.

— Najważniejszym zagadnieniem, na które kładziemy największy nacisk, to praca kulturalno-wychowawcza. Co tydzień, wspólnie z kołem ZMP, organizujemy szkolenie ideologiczne i wieczory kulturalne. Co miesiąc wydawana jest gazetka ścienna, a szczególnym uznaniem cieszy się dział karykatur.

W międzyczasie skończył się trening, sala tonie w mroku, a zawodnicy, z garstką zapalonych kibiców jeszcze długo omawiają ostatnie spotkanie.

*

Tak wygląda praca najstarszego na Śląsku szkolnego koła sportowego. **SKS Alfa Zabrze w tym roku, a ściślej mówiąc w styczniu, obchodzić będzie jubileusz 5-lecia istnienia.** Nie jest to codzienny jubileusz. 5 lat działalności szkolnego koła na Ziemiach Odzyskanych i to w warunkach nie bardzo korzystnych jest wielkim wyczynem. (w)

Z RINGÓW bokserskich ŚLĄSKA

KATOWICE. Pięściarskie kluby Śląska pilnie przygotowują się do drużynowych mistrzostw, wszystkich klas, które rozpoczną się w połowie stycznia 1951 roku. W tym celu rozgrywają spotkania towarzyskie, by wyłonić swoje najlepsze dziesiątki.

Wyniki ostatnich zawodów:

GÓRNIK PIEKARY — UNIA MAŁA DĄBRÓWKA 13:7

PIEKARY. Zasłużone zwycięstwo Górnika nad słabo walczącą Unią.

Wyniki (na pierwszym miejscu górnicy): Michalik uzyskał punkty na skutek dyskwalifikacji Molla. Dembiński nie rozstrzygnął walki z Kucem. Kital przegrał przez dyskwalifikację z Wierzbicą. Spruś wypunktował Stachowiaka, a Gnielewski Kłoca. Pieczka otrzymał punkty v. o. Więczkowski został znokautowany przez Kapicę. Pela poddał się w III rundzie Wojciechowskiemu. Soika wygrał przez k. o. z Kozielskim. Żymiela uzyskał pkt. walkowerem z powodu nie stawienia się na ringu Moczeka.

Sędziowali: Białas, Pokorski.

GÓRNIK BIELSZOWICE — STAL ŚWIĘTOCHŁOWICE 9:7

BIELSZOWICE. Górnicy walczyli bardzo ambitnie.

Wyniki: (na pierwszym miejscu Bielszowice). Frechlich wypunktował Pawlete, a Jegiorz Syske. Klenczar uległ na punkty Szendzielorzowi, a Łopik Piechowi. Klenczar II przegrał przez k. o. z Durką. Neuman znokautował w I starciu Nierobę E. Bukała nie rozstrzygnął walki z Nierobą F. Tomik odniósł zwycięstwo przez techniczny k. o. w II starciu z Richterem.

Sędziował Zboiński.

STAL BIAŁA — BUDOWLANI GLIWICE 14:2

BIAŁA. Wyniki: (na pierwszym miejscu Biała) Mędrzak pokonał Rutkowskiego, Skowron Zabawę, a Gasowski Mozlera. Obruśnik III wygrał przez poddanie się Pawełczyka. Obruśnik I wypunktował Adamskiego. Jasieczek poddał się w II rundzie Michalkowi. Obruśnik II zwyciężył przez techniczny k. o. Nachorka Omyła otrzymał punkty walkowerem.

Sędziowali: Chmurzyński, Łukaszewski i Gburski G.

GÓRNIK BRZOZOWICE — STAL BOBREK 7:9

BRZOWICE. Odmłodzona drużyna Stali Bobrek uległa w Brzozowicach Górnikowi 7:9.

Wyniki (na pierwszym miejscu Brzozowice). Wójcik pokonał Brola, Janus wygrał przez dyskwalifikację Gerstmana. Kucharowski E. znokautował w I starciu Szymoszkę. Kucharowski R. poddał się w III starciu Zygarowi. Kubica poddał się Lubojańskiemu, a Koruś Anderce. Kucharowski R. poddał w I starciu Lotce, Pająk zremisował z Bednarkiem.

Sędziował Wilczyński.

GÓRNIK CZERWIONKA — WKS NORMA MAKOSZOWY 10:6

CZERWIONKA. Wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Czerwionki) Żołna wypunktował Siekore. Fuchs wygrał z Góreckim. Bethet wygrał przez poddanie się Gierguli. Kulisz uległ na punkty Strachowi. Filipczyk znokautował w I starciu Gorajnowa. Michalczyk przegrał na punkty z Pala. Biela wygrał przez techniczny k.o. z Kościelniakiem. Maciejończyk poddał się w I starciu Krajowi.

Sędziowali: Brabański, Zasada i Chmurzyński.

Finały I kroku bokserskiego

NOWY BYTOM. W niedzielę odbyły się w Domu Kultury w Nowym Bytomiu finały pierwszego kroku bokserskiego Śl. OZB.

Wyniki finałowych spotkań:

Waga papierowa: Jorg (Budowlani Bytom) zwyciężył Kozoka (Górnik Wirek).

Waga musza: Bek (Budowlani Gliwice) pokonał Lisonia (Budowlani Mysłowice)

Waga kogucia: Spychalski (Budowlani Katowice) wypunktował Grajera (Stal Nowy Bytom).

Waga piórkowa: Kamel (Stal Mikołów) wygrał ze Stanka (Budowlani Bytom)

Waga lekka: Nachorniak (Budowlani Gliwice) pokonał Szelaga (Stal Świętochłowice)

Waga półśrednia: Michnal (Kolejarz Gliwice) zwyciężył przez techniczny k.o. w III starciu Szendzielorza (Budowlani Katowice).

Waga średnia: Banaszek (Budowlani Katowice) wypunktował Widoczkę (Unia Chorzów).

Waga półciężka: tytuł mistrza zdobył Chruśniel (Budowlani Mysłowice).

Notatnik boksera śląskiego

★ **Stal Biała** jako pierwsza, zawiadomiła Śl. OZB o wykonaniu planu na rok 1950 pod względem masowości, imprez, wyszkolenia i organizacji. Stal rozegrała na własnym terenie 25 spotkań, między in. urządziła mistrzostwa Polski juniorów swego zrzeszenia.

★ **Wydział sportowy Śl. OZB** wyznaczył nowe terminy finałowych spotkań o puchar przechodni okręgu pomiędzy Stalą Zabrze, a Stalą Siemianowice. Pierwsze spotkanie odbędzie się w dniu 30 grudnia w Siemianowicach, rewanż w dniu 6 stycznia w Zabrzu.

★ **Czterech zawodników Śląska** zmieniło ostatnio barwy klubowe. Banart ze Stali Świętochłowice przeniósł się do OWKS Wrocław. Guzenda z Budowlanych Bytom do tego samego zrzeszenia w Katowicach. Denkiewicz z Kolejarza Tarnowskie Góry do AZS Łódź oraz Zyzik (Kolejarz Tarnowskie Góry) do Górnika Radzionków.

★ **Odprawa robocza Śl. OZB** odbędzie się w dniu 14 stycznia w sali WKKF w Katowicach.

★ **Śląski OZB** wykonał częściowo plan umasowienia sportu pięściarskiego. Podczas gdy w roku 1945 liczba zarejestrowanych zawodników wynosiła 252, liczba w roku 1950 wzrosła do 3441. Klubów w roku 1945 było 14, obecnie jest ich 69. Zauważyć również należy wzrost liczby nauczycieli boksu. Podczas gdy w roku 1945 było ich zaledwie 14, dziś 51.

★ **Instruktor bokserski** Nowakowski z Katowic pracował przez blisko pół roku nad ósemką Gwardii Katowice, która po blisko rocznej przerwie wystąpiła na ringu, uzyskując duży sukces, remisując w Raciborzu z tamtejszą Gwardią 10:10.

★ **Stal Biała zaproszona została** do Częstochowy, gdzie walczyć będzie w dniu 26 grudnia ze Stalą.

STAL NOWY BYTOM — UNIA RACIBÓRZ 188.80:169.30 W GIMNASTYCE

Racibórz. W Raciborzu odbyły się gimnastyczne zawody kobiet pomiędzy Stalą Nowy Bytom, a Unią Racibórz, które zakończyły się zwycięstwem Stali 188,80 na 169,30.

Najlepszymi zawodniczkami Stali były: **Horzonek Dorota, Świeży Stefania i Bura Teresa.**

B-klasa zapaśnicza Śląska

KATOWICE. Rozgrywki mistrzowskie klasy B w zapasach zostały zakończone. Tytuł mistrza zdobyła drużyna LZS Boguszowice, która wystąpować będzie w śląskiej klasie A.

Niedzielne wyniki:

GÓRNIK RUDA — ZRYW ELEKTRYK DĄBROWA 5:3

Ruda. Wyniki: (na pierwszym miejscu górnicy): Skrzypek otrzymał punkty walkowerem. Kusz uległ Sobczykowi. Herman położył na łopatki w 8 min. Cichego. Rogol wygrał w 5 min. z Kubikiem I. Skalec uległ w 7 min. Wilkowi I. Herman I zwyciężył Kubika II. Wesołowski (Dąbrowa) oraz Walach (Ruda) otrzymali w swoich wagach punkty walkowerem.

LZS Boguszowice	10	18	44:26
LZS Ib Imielin	10	17	54:26
Stal Szopienice	10	9	39:41
Górnik Ruda	10	8	37:43
Zryw Elektryk Dąbrowa	10	4	32:48
Unia Ruch Chorzów	10	4	22:58

Konkurs świąteczny „Sportu"

Lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka • lekkoatletyka

Wacław Gąssowski

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE

podstawą pracy wyczynowej

Mistrzostwa drużynowe miały bardzo poważny wpływ na sezon 1950 r. i są ważnym odcinkiem, a nawet wyłaniają się jako zagadnienie, przede wszystkim pod względem konieczności ich dalszego rozpracowania i ustawienia na obecnym etapie rozwoju lekkiej atletyki.

Zapoczątkowanie mistrzostw drużynowych w roku 1949 dało pozytywne rezultaty. Wprowadzono w roku 1950 nieznaczne, ale słuszne, jak wykazała praktyka, zmiany w programie konkurencji, a rezultaty były jeszcze lepsze. Liczbowo wyglądają one następująco:

	Rok	Punktów średnio na zawodnika(czkę) I klub	Punktów średnio na zawodnika(czkę) XV klub	Różnica	Stosunek punktów I do XV klubu
Mężczyźni	1949	596	398	198	1.497
	1950	632	492	140	1.285
Kobiety	1949	38	10	28	3.800
	1950	41	21	20	1.952

Różnica punktowa, (a co za tym idzie i poziomu), między I a XV klubem wybitnie się zmniejszyła, mimo poprawy pierwszego klubu — dzięki temu stosunek punktów I i XV u mężczyzn, zbliża się do teoretycznie idealnej jedności, a u kobiet przestał wyglądać kompromitująco. Należy dodać to czego nie uwydatnia podane zestawienie, że w roku bieżącym XX klub minimalnie ustępuje. XV.

Mimo wybitnego postępu, należy stwierdzić, że jeszcze nie jest dobrze. Sekcja 1a kobieca powinna z łatwością uzyskać 600 pkt. (co daje przeciętną 30 pkt.). Wystarczy, by każda zawodniczka osiągnęła następujące wyniki: **100 m — 14,0, w dal—4 58, wzwyż — 125, kula — 9,26, oszczep — ok. 26 m.** Najgorzej przedstawia się sprawa rzutu oszczepem. Na finałach mistrzostw drużynowych Polski w Krakowie wyniki w tej konkurencji były rozpaczliwe. Należy przypuszczać, że wprowadzenie granatu przyniesie poprawę. Poza tym, koniecznym wydaje się wprowadzenie punktacji wielobojowej międzynarodowej.

W drużynach mężczyzn należy spodziewać się poważnej poprawy. Dla uzyskania wyniku ponad 26 tys. pkt. wystarczą takie wyniki, jak: **100 m — 12,0, 400 m — 55,5, 1000 m — 2:50.0, 3000 m — 9:54.9, 110 m p. pł. — 17.5, w dal — 6.19, wzwyż — 1.64 itd.**

W roku 1950 mistrzostwa drużynowe były rozgrywane w klasie A i B.

KLASA A — mężczyźni: program 10-boju 1. a. z tym, że zamiast 1500 m — 1000 m i dodatkowo 3000 m (100, 400, 1000, 3000, 110 m p. pł., w dal, wzwyż. tyczka, dysk, kula, oszczep. Kobiety: program 5-boju 1. a. dla kobiet (100 m, w dal, wzwyż, kula. oszczep).

KLASA B — mężczyźni: program 5-boju 1. a. dla mężczyzn (200 m, 1500 m, w dal, kula, dysk); Kobiety: program 3-boju 1. a. dla kobiet (100 m, wzwyż, oszczep).

W okręgowych mistrzostwach drużynowych miały obowiązek startu wszystkie kluby. Na podstawie uzyskanych punktów, do półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski wchodziło 12 drużyn męskich i 12 kobiecych, a do finałowych — po 6 drużyn. Drużyny wyeliminowane spoczywały bezczynnie na „porażkach".

Koniecznym jest, by tak, jak dla kół sportowych podstawą rocznego planu pracy jest przygotowanie się i zdobywanie norm SPO i BSPO. tak samo dla sekcji wyczynowej 1. a., obok tych zadań, podstawą rocznego planu pracy stały się mistrzostwa drużynowe.

Istotną treścią drużynowych mistrzostw jest to, że o osiągnięciu dobrego wyniku nie decyduje kilku wybitnych zawodników, lecz właśnie ogólny poziom — realne wyniki pracy sekcji na szerokiej bazie ludzkiej. Podnosząc poziom całej sekcji — dajemy możność wybicia się najlepszym, którzy swą klasę zadokumentują na mistrzostwach indywidualnych

Wydaje mi się, że należałoby zmodyfikować całość mistrzostw drużynowych. W formie dotychczasowej spełniły one swoją rolę. Obecnie życie naszego sportu i narastające przemiany wymagają racjonalizatorstwa.

W klasie I mężczyzn i kobiet startuje po 12 — 15 drużyn (np. najlepszych z roku 1950) podzielonych na 3 grupy po 4 — 5 zespołów w każdej. Podział wg równej siły poszczególnych grup na podstawie wyników osiągniętych w I terminie i w miarę możności uwzględniający „rejonizację".

W klasie A startują sekcje 1. a., które osiągnęły w r. 1950 odpowiednią ilość punktów, lub które podejmą zobowiązanie osiągnięcia wyznaczonych przez PZLA minimum punktowego. Reszta sekcji startuje w kl. B.

Mistrzostwa podzielone są, podobnie jak w roku bieżącym, na 3 etapy. W pierwszym terminie wszystkie drużyny startują w swoich okręgach. W pozostałych również klasy A, B i C, jednak mają prawo wyjechać na zawody do innego okręgu. Klasa I w drugim terminie rozgrywa mistrzostwa w grupach (po 4 — 5 drużyn spotyka się jednocześnie). Zwycięzcy poszczególnych grup oraz drużyna, która uzyska największą ilość punktów (poza zwycięzcami) spotykają się w trzecim terminie w finale i walczą o tytuł mistrzowski, drugie, trzecie i czwarte miejsce.

W tym samym czasie, w innych miejscowościach, następne drużyny, podzielone na dwie grupy wg uzyskanych wyników, walczą o V do VIII (względnie IX) miejsca i o dalsze. Dwie ostatnie (lub więcej, by uzyskać ilość 12 w kl. I) drużyny spadają do klasy A. Na ich miejsce wchodzą 2 drużyny z klasy A, które w jednym z startów uzyskały największą ilość punktów.

Drużyna klasy B która w jednym ze startów osiągnie wyznaczone minimum, wchodzi do klasy A, a drużyna kl. A, która nie osiągnie odpowiedniego minimum, spada do klasy B.

Każda drużyna klasy I musi wystawić drugi zespół do mistrzostw, przynajmniej w klasie B.

Ta forma rozgrywek zmusi kluby do jeszcze solidniejszej i systematyczniejszej pracy.

W przyszłości można będzie stworzyć klasę II — pośrednią między I i A. Początkowo, wobec panującej powszechnie „ligomanii", istniały koncepcje utworzenia ligi, jednak jeden rzut oka na terminarz przeciętnego sezonu i na pobieżne zestawienie kosztów jest dostatecznym argumentem, przemawiającym przeciw ich realizacji.

Wacław Gąssowski

PROJEKT ZMIAN W MISTRZOSTWACH DRUŻYNOWYCH

	KLASA I-SZA M	KLASA I-SZA K	KLASA „A" M	KLASA „A" K	KLASA „B" M	KLASA „B" K	KLASA „C" PROJEKT MAKSYMALNY M	KLASA „C" PROJEKT MAKSYMALNY K	KLASA „C" PROJEKT MINIMALNY M	KLASA „C" PROJEKT MINIMALNY K	WYJAŚNIENIA
60 m								+		+	1) 80 m pł DLA KOBIET
100 m	+	+	+	+		+	+		+		2) JEŻELI WPROWADZI SIĘ SZTAFETĘ 500-200-100-100 TO TYLKO JEDNA DRUŻYNA 4 × 100!
200 m	+	+			+						3) W KLASIE „C" POWINNO STARTOWAĆ JAKNAJWIĘCEJ ZAWODN. DO KAŻDEJ KONK. DO PUNKTACJI
400 m	+		+								BIERZE SIĘ WYNIKI 4-ECH NAJLEPSZYCH ZAWODNIKÓW W KAŻDEJ KONKURENCJI
500 m		+									
1000 m	+		+		+		+				KLASA „C" - PODSTAWOWE KOŁA SPORTOWE
3000 m	+		+								PRZY ZAKŁADACH PRACY I L Z S-y
110 m pł 80 m pł	+	+	+	+							KLASA I-A i B SEKCJE WYCZYNOWE L.a.
400 m pł	+										
4×100 m	+ 2 DRUŻYNY	+ 2 DRUŻYNY	+ 2 DRUŻYNY	+ 2 DRUŻYNY	+ 1 DRUŻYNA	+ 1 DRUŻYNA	+ 1 DR.				KAŻDY ZAWODNIK/CZKA MA PRAWO
4×75 m							+ 1 DR.				BRAĆ UDZIAŁ NA JEDNYCH ZAWODACH W:
500-200-100-100				EW. + 2)							2 BIEGACH + 1 SZTAFETA
W DAL	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	LUB w 1 BIEGU + — · — + 2 KONK. TECH.
WZWYŻ	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	3 KONK TECHNICZNE + — · —
TRÓJSKOK	+										
TYCZKA	+		+								
OSZCZEP	+	+	+	+	+	+					
GRANAT	+	+	+	+	+	+	+	+			
KULA	+	+	+	+	+	+	+	+			
DYSK	+	+	+		+						
MŁOT	+										
ILOŚĆ KONKURENC.	17	11	13	8 (7) 9	9	7	7	6	3	3	
ZAWODN. DO KAŻDEJ KONK.	3	3	4	4	4	4	4	4	4	4	

KUPON KONKURSOWY „SPORTU"

Imię i nazwisko: .....

.....

.....

Adres: .....

Z zagranicy

Radzieccy koszykarze w Chinach

Moskwa. Reprezentacja koszykarzy ZSRR w swym najsilniejszym składzie wyjechała na tourne po Chinach. Zawodnicy radzieccy rozegrają cały szereg spotkań towarzyskich i pokazowych.

Koszykówka cieszy się w Chinach wielką popularnością. Czołowe zespoły chińskie, biorąc pod uwagę klasę światową, reprezentują wysoki poziom umiejętności. Graczy cechuje ruchliwość, szybkość i zdolność do celnych rzutów. Na międzynarodowych zawodach studenckich w Pradze w bieżącym roku akademicka reprezentacja ZSRR pokonała drużynę studentów chińskich w stosunku 74:30. (ss)

Witkowice znowu leaderem ligi hokejowej CSR

Praga (tel.) W lidze hokejowej Czechosłowacji odbyły się ostatnio dwa zaległe spotkania piątej rundy rozgrywek: Pardubice — Vitkovicke Żelezarny i Prościejów — OD Praga (LTC). W obu wypadkach mecze zakończyły się dość niespodziewanymi wynikami. Pardubice, uważane za bardzo groźny zespół, który miał wszelkie szanse objęcia prowadzenia w rozgrywkach, przegrał zdecydowanie na własnym terenie w stosunku 2:10 (1:1, 0:6, 1:3) z zespołem Vitkovicke Żelezarny. Drużyna Witkowic, która bramki zdobyła przez Bubnika, Blazka, Bouzka, Vasata (po 2), Planka i Stanka (po 1), wysunęła się znowu na czoło rozgrywek i uważana jest obecnie za najpoważniejszego kandydata na mistrza Czechosłowacji.

W drugim meczu doszło również do niespodzianki. Zdecydowany outsider rozgrywek, Prościejów, pokonał zespół OD Praga 6:5 i zrobił poważny skok w górę tabeli.

Po tych wynikach stan rozgrywek przedstawia się następująco:

Vitkovicke Żelezarny	5	8	27:12
Budziejowice	5	8	18:19
Kral. Pole	5	6	31:22
Pardubice	5	5	22:21
Prościejów	5	4	17:20
Bratysława	5	4	16:27
ATK Praga	5	3	22:20
OD Praga	5	2	23:25

Bratysława — Finlandia 11:1 (1:1, 5:0, 5:0)

Bratysława (tel.) Reprezentacja hokejowa Finlandii po rozegraniu dwóch meczów międzypaństwowych z CSR spotkała się w Bratysławie z reprezentacją miasta, opartą na ligowym zespole NV Bratysława.

Mecz wygrali zdecydowanie gospodarze 11:1 (1:1, 5:0, 5:0).

Pływacy węgierscy na starcie

Budapeszt (tel.) Mistrzostwa pływackie Budapesztu, w których udział wzięli czołowi zawodnicy Węgier, stały pod znakiem dobrych wyników.

Oto najlepsze z nich: Sztafeta 3 x 100 m zmien.: 1) Honnved (Nyeki, Tumpek, Kettesi) 3.19.6 min. — nowy rekord Węgier; 400 m. dow. — Csordas 4.57.6 min., 100 m. wznak — Gyongyossi 1.10 min. Valent 1.19.8; 200 m. klas. — Nemeth 2.44.6; 100 m. klas. — Utassi 1.14.8; Konkurencje kobiece: 400 m. dow. Szekely 5.22.8 min. 100 m. wznak: Novak 1.15.6; 100 m. klas. — Killerman 1.23.2; 4 x 100 m. dow. — Lokomotiv 4.49,2 min.

Kornel Makuszyński

Piekielny narciarz

Tatry były bardzo jeszcze małe, kiedy ja już byłem potężnym narciarzem. Wszystkie stoki zasiane są moimi zębami, i wiele razy drżała podhalańska ziemia, ilem tylko razy się wykopyrtnął. Naśmiewały się ze mnie cichcem narciarskie straszliwce, ale i ja umiałem być jadowitym. Gdym razu jednego ujrzał, jak arcymajster Marusarz fiknął cztery kozły, krzyknąłem szczęśliwy: — „Hej, hej Marusarz, i ty się także w śniegu umorusasz!" — aż mu to w pięty poszło!

Przez narty jestem w wybornych i serdecznych stosunkach z niepoliczoną hałastrą dzieci góralskich, zawsze wesołych, a często ślicznych. Uważają mnie za swego, chociaż jestem na Podhalu jedynym łysym góralem, albowiem ta rzymska świetność męskiej urody nie często jest spotykana w górskich okolicach. Mamy zresztą ze sobą tajemne konszachty. Oto widząc, jak wspaniale odziane miejskie dzieci, uprawiają z mizerną niezaradnością sztukę jazdy na nartach, zrobiło mi się serdecznie żal, że małe dziabląta góralskie smutno patrzą na piękny, jesionowy sprzęt narciarski. Góralczyk-Jedota strugał sobie grube deski, przymocowywał je sznurkami do pedałów i wyprawiał na takich nartach rozmaite sztuki, bo się przecie na śniegu urodził. Pogadałem przeto z dobrymi ludźmi poprosiłem przez radio i przez artykuł w gazecie, i udało mi się rozdać pomiędzy małych obwiesiów kilka setek par nart.

Promienista radość zapanowała na ośnieżonej ziemi. Na stokach zaroiło się od małych narciarzy z czerwonymi od mrozu nosami. Miło było patrzeć, jak brzdąc kilkuletni skacze zgoła jak pchła. W uszczęśliwianiu biednych góralczyków obowiązywał wspaniały ceremoniał: narty mógł dostać chłopak lub dziewczynka, za których ręczyła szkoła, że są to istotnie dzieci niezamożne i doskonale się uczące. Zacni nauczyciele pilnowali ściśle, by narty dostawały się we właściwe ręce.

Wszystko w największym działo się porządku, i dawaliśmy te wymarzone deski, jak długo było nas na to stać. Za niewielkie pieniądze rozdaliśmy ogromną furę szczęścia. O, jak dobrze jest uszczęśliwiać dzieci! Tylko, że tego tałatajstwa jest ogromne mnóstwo... Trzeba było często zakrywać powiekami oczy, aby nie widzieć zawiedzionej rozpaczy tych biedaków, dla których już nie stało dwóch marnych desek, a musiało się to widzieć, bośmy je rozdawali „uroczyście", niemal „ze śpiewami i tańcami" i ze wspólną fotografią. Właśnie nazajutrz miała się odbyć ta narciarska uroczystość. O godzinie siódmej rano, więc jeszcze o zimowym mroku, ktoś natarczywie łomoce do moich drzwi A za nimi tkwi mały pędrak, z oczami jak gorejące węgle. Brzdąc jest ośnieżony, bo wali gęsty śnieg. Odarte to, sine od zimna i niemal, że bose. Dość niechętnie rozmawia człowiek, zbudzony o siódmej rano z zimowych snów.

— A ty tu po co, do stu tysięcy górskich diabłów?

Chłopczyna wbił we mnie oczy, jak dwa rozżarzone gwoździe i głosem, pełnym boleści, ostatkiem zrozpaczonego tchu, wykrzyka:

— Dajcie narty!

Zimny gniew ogarnął mnie o mroźnej siódmej rano.

— Czyś ty, chłopcze, oszalał?

— Dajcie narty! — krzyczy brzdąc.

—Teraz, niemal w nocy? Och, ty Żabi-Koniu!

— Dajcie narty! — woła chłopczyna groźnie. — Bo potem nie dacie!

— Czy jesteś zapisany?

— Ni... Dajcie narty!

Taką smarkacz zrobił minę, jak gdyby się chciał ze mną bić, co by nadwyrężyło mój honor. Próbuję przeto łagodnie:

— Powiedz, jak się nazywasz i zgłoś się później!

Czarna rozpacz stała się jeszcze czarniejsza w czarnych oczach biednego góralczyka. Załamał się w hardej duszy i przygasnął. Powiedział swoje szumiące jak wiatr nazwisko, szumiący jak woda przydomek i odszedł smętny jak nieszczęście. Przykro mi się uczyniło. Mały awanturnik ważył się na wielki krok z nieznanych mi powodów. A oczy miał czarne jak czort.

Idę przeto rano do szkoły, gdzie ze struchlałym sercem słucham jego „życiorysu":

— Rady sobie z nim dać nie można... Sprytny ponad pojęcie... Ładny jak malowanie... Z czterech przedmiotów „niedostatecznie", z dwóch innych „źle". Wiercipięta, zabijaka, awanturnik, wciąż śpiewa i tańczy...

Rzecz jasna, że tak miłemu chłopaczkowi nie można dać nart, lecz należy mu złoić janosikową skórę, albo za nogę powiesić na gałęzi, aby ostygł. Nie miałem jednak zaznać spokoju, wciąż bowiem miałem przed oczyma zrozpaczone spojrzenie, czarne jak smoła, i wciąż miałem w uszach: — „Dajcie narty!" — Zaufał mi mały opryszek i chwycił się brzytwy. I oto srogie popełniłem oszukaństwo, wygrzebałem bowiem ze stosu desek parę nadobnych nart. Miałem wyraźne wrażenie, żem je „ściągnął", gdyż zamiast nagrodzić nimi cnotę, pilność, wytrwałość i dobre obyczaje, postanowiłem dać je czarnej owcy, zuchwalcowi i zakale całej szkoły. Haj! Przedtem jednak powiedziałem mu, co o nim myślę.

— Nie ma w całej szkole gorszego urwipołcia, niźli ty!

— No! — rzekł mi urwipołeć.

W języku włoskim „no" jest przeczeniem i znaczy „nie". W gwarze góralskiej słówko to jest radosnym stwierdzeniem szczęśliwej oczywistości.

— W pisaniu jesteś matoł, w rachunkach baran, a w czytaniu koza!

— No! — przyznał mi sprawiedliwie.

— Wybiłeś dwie szyby, porżnąłeś kozikiem ławkę i zjadłeś kredę!

— No! — rzekł mi z czarną powagą.

— Staszkowi od Rojów podbiłeś oko, a Jędrkowi znad Cichej Wody nadkruszyłeś ząb!

— No! — zakrzyknął z podziwem dla ścisłości kroniki.

— Powinienem oberwać ci uszy i sprać cię na kwaśne jabłko!

—No! — poświadczył urwipołeć, zlekka się uśmiechnąwszy, pojął bowiem w sprytnym rozumie, że ma do czynienia z dyletantem, i że zapowiedź daleka jest od spełnienia.

— Przyjdź po południu do szkoły. Słyszysz? Zobaczę, co się da zrobić... Bo chociaż jesteś wisielec... Zmykaj, pókiś cały!

Zwiał, jakby go porwał wiatr.

Dojrzałem jego diabelskie oczy, wbite we mnie ukradkiem, ukrył się bowiem w ścisku, wśród nadobnie odzianych dziecisków. Ja tu, — jego oczy za mną, ja ówdzie, — jego oczy za mną. Myślę sobie: — „Nie wierzy mi, oczajdusza! Przeczuwa jakąś podrywkę... Poczekaj, kreaturo!"

Ten i ów otrzymał już swoje narty i gęby się rozanieliły. Tylko ten pędrak ma twarzyczkę aż pociemniałą. Gotuje się w nim diabelski ogień. Już nie mogę wydzierżyć, bo mi spojrzeniem wypali dziurę w ubraniu, więc chwytam parę nart i ku powszechnemu zdumieniu wołam:

— „Józek Taki — i — owaki!"

On na chwilę zmienił się w jodłowy pień, potem skoczył jak tygrysiątko. Chwycił jasne deski i przycisnął je do drobniutkich piersi, w których coś aż załkało. Spojrzał na mnie... och, jak ten opryszek spojrzał!... Że i we mnie też coś załkało. Objął swoje mizerne, drewniane szczęście i śpiewał — oczami. Chciał mi coś powiedzieć, ale nie śmiał, — więc zawrócił na pięcie i w nogi!

— Poczekaj, będzie fotografia! — wołam za nim.

— Odbierom! — zakrzyknął mi i śmignął przez szkolne ogrodzenie.

Tyle widziałem czarnookiego opryszka. Diabłowie przynieśli go o siódmej rano i diabłowie go odnieśli o trzeciej po południu. Aby przebłagać sprawiedliwość za niegodziwy czyn, wyprosiłem wiele jeszcze nart, czym znacznie uspokoiłem nieczyste sumienie.

* * *

Chodziłem sobie po radosnym, górskim świecie, gdzie jest gniazdo słońca i gdzie jest mnóstwo dzieci. Wałęsają się na darowanych przez dobrych ludzi nartach i szczerzą do mnie całe kopy zębów. A niedawno, ze wzgórza, na którym można skręcić kark, śmignął tuż przede mną smyk diabelski, ludzka kozica, syn śniegu i halniaka. Spojrzał na mnie, na cepra i zawalidrogę z czarnookim oburzeniem i nagle zarył w śnieg, aż zafurczało.

— Józek! — zawołałem. — Jeszcze cię nie powiesili?

Zakała całej szkoły wyszczerzył do słońca około siedemdziesięciu siedmiu zębów. Wspólnik mojej zbrodni spojrzał na mnie tak serdecznie, że uściskałem obwiesia. A śliczny chłopczyna powiada:

— Zapytajcie „pani"...

Poszedłem na spytki i zdumiała się siwa dusza moja. Czarnooki Janosik, drab na wielki kamień, oberwaniec i niecnota — jest najlepszym uczniem w klasie! Za te nędzne narty... Za dwie wystrugane deski... I za to przede wszystkim, żem mu zaufał. Więc on to mi chciał powiedzieć, kiedy jego rozchełstane serce chciało wyskoczyć przez czarne oczy! Chciał mi coś powiedzieć, ale się bojał, bo wielu było przy tym ludzi poważnych i statecznych.

Piłkarstwo • piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna

Bilans polskich drużyn piłkarskich w Czechosłowacji

W Czechosłowacji nie ma dziś klubów sportowych. Jest tylko jedna ogólnopaństwowa organizacja „Sokół", posiadająca oddziały na terenie całej Republiki. W jej ramach istnieją na Śląsku Cieszyńskim 23 polskie oddziały Sokoła, podlegające Polskiej Radzie Sokoła z siedzibą w Czeskim Cieszynie.

Największą popularnością wśród polskich oddziałów cieszą się sekcje piłki nożnej. W mistrzostwach kraju ostrawskiego walczyło w 1950 roku 14 polskich drużyn.

Na najwyższym szczeblu znajduje się drużyna Polonii Karwina, która w mistrzostwach I klasy zdobyła II miejsce. Polonia była beniaminkiem tej klasy po zdobyciu tytułu mistrza klasy II. W klasie II znajduje się Siła Trzyniec, która, podobnie, jak Polonia, w ub. roku awansowała do II klasy. W tegorocznych rozgrywkach zajęła ona II miejsce w tabeli. Dodać trzeba, że obydwie polskie drużyny obchodziły przed rokiem jubileusz 30-lecia istnienia.

Polskie drużyny III klasy walczyły w dwóch grupach: cieszyńskiej i bogumińskiej. Siła Karwina zajęła 3 miejsce, Lechia Sucha Górna i Ruch Bogumin czwarte miejsca (w różnych grupach).

W klasie IV walczyło aż 9 polskich drużyn, z tego 4 w grupie podgórskiej i 5 w grupie karwińskiej. Gron I, Bystrzyca i Naprzód Łąki zdobyły w swych grupach tytuły mistrzów, Beskid Jabłonków i Polonia II Karwina zajęły dwa drugie miejsca, na III miejscu znalazł się Zryw Czeski Cieszyn, na IV — Górnik Stonawa. Pozostałe trzy polskie drużyny prezentowały już słabszy poziom: Wicher Wędrynia był szósty, Gron II Bystrzyca siódmy, a Kresy Mosty ósme.

W sumie polskie drużyny rozegrały 258 meczów mistrzowskich, z tego 141 zwycięskich i 36 remisowych z korzystnym stosunkiem bramek 775:513. Największym powodzeniem cieszyły się mecze Polonii I Karwina, na które przychodziło przeciętnie 4500 widzów.

W roku 1949 zgłoszonych było do mistrzostw 8 polskich drużyn, w roku 1950 już 14, a w roku 1951 powitamy na boisku dalsze polskie drużyny: Stal Karwina Stalingrad, Pogoń Karwina Miasto, Warta Olbrachcice, Ogniwo Sucha Dolna i Piast Końska.

Mówiąc o sukcesach polskiego piłkarstwa w Czechosłowacji w roku 1950, nie można pominąć sukcesów polskich juniorów (chłopcy 15—18 lat). Tytuły mistrzów w swych grupach zdobyli juniorzy Lechii Sucha Górna, Siły Karwina i Ruchu Bogumin. Poza tym dwa tytuły mistrzów zdobyli również (w różnych grupach) „beniaminkowie" Polonii Karwina i Ruchu Bogumin.

Polskie piłkarstwo w Czechosłowacji pracuje dobrze. Ustrój ludowodemokratyczny zapewnia mu pomyślny rozwój. Piłkarze nie ograniczają się tylko do jednej dyscypliny, należą także do innych sekcji sportowych i zdobywają licznie „Tyrszuw Odznak Zdatnosti" (TOZ, odpowiednik polskiego SPO), wymagający od każdego młodego sportowca wszechstronnego rozwoju fizycznego.

JÓZEF RASZYK

Z kraju

W I lidze szachowej

Szachiści I ligi, po rozegraniu 6 rund, mają obecnie odpoczynek do 7 stycznia. Najprawdopodobniej tytuł mistrza przypadnie krakowskiemu „Kolejarzowi" albo gliwickiej „Stali", które różnicą około 5 punktów oderwały się od reszty drużyn.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnie mecze nacechowane będą szczególną zaciętością, tym bardziej, że nie ma zdecydowanych kandydatów do spadku mimo na pozór kiepskiej sytuacji „Ogniwa" Bytom, które jednak ma już za sobą spotkania z najgroźniejszymi przeciwnikami.

W chwili obecnej tabela przedstawia się następująco:

Kolejarz Kraków	6	36
AZS Gliwice	6	29,5
Ogniwo Kraków	6	26,5
Spójnia Legnica	6	25,5
Włókniarz Łódź	6	24,5
Stal Poznań	6	23,5
Stal Gliwice	6	21,5
Spójnia Poznań	6	20
Ogniwo Bytom	6	17,5

82 gwardzistów otrzymało odznaki SPO w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) W sali teatru „Groteska" odbyła się w sobotę akademia sportowa ZS Gwardii, w czasie której przewodniczący WKKF dokonał wręczenia pierwszych odznak SPO sportowcom Gwardii. Ogółem odznaki SPO otrzymało 82 gwardzistów z Krakowa i wojew. krakowskiego.

Ze znanych zawodników odznaki otrzymali m. in. lekkoatleci: Biernat, Smiertek i Romańska.

Tor saneczkowy w Zakopanem I stadion hokejowy w Nowym Targu

KRAKÓW. W związku z umasowieniem sportów zimowych powstały w woj. krakowskim dwie konieczne inwestycje sportowe, a mianowicie tor saneczkowy w Zakopanem i stadion hokejowy w Nowym Targu.

Z inicjatywy i dzięki subwencjom Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem wyremontowano nieczynny od kilkunastu lat tor saneczkowy w Kuźnicach o długości 1400 metrów, posiadający dwa wiraże.

Z dotacji Zarządu Głównego ZS Spójnia oraz dzięki pracy wszystkich członków Spójni w Nowym Targu wybudowano stadion hokejowy, którego otwarcie nastąpi w najbliższych dniach.

Obóz łyżwiarski PZHL dla juniorów

ZAKOPANE. Polski Związek Hokeja Lodowego organizuje w Zakopanem od 23 grudnia br. do 6 stycznia 1951 r. obóz treningowy dla 30 najlepszych juniorów, wytypowanych przez okręgi PZHL. Kierownikiem obozu będzie Chatisow, trenerami Kasprzyki i Ginter.

Umasowienie łyżwiarstwa na właściwej drodze

WARSZAWA. W dniach 28. 12. 50 — 6. 1. 51 r. Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego organizuje w Katowicach na sztucznym lodowisku, kurs szkoleniowy w łyżwiarstwie figurowym i szybkim.

Kurs ten zostanie obsadzony przez 100 nauczycieli w. f. (kobiet i mężczyzn) oraz 108 uczniów — przodowników SKS (54 dziewcząt i 54 chłopców).

Polski Związek Łyżwiarski wytypował na ten kurs 14 wysokokwalifikowanych instruktorów.

Ośrodek szkoleniowy LZS-ów

POZNAŃ. W ub. tygodniu pisaliśmy o planach poznańskiego AZS utworzenia centralnego ośrodka szkolenia dla LZS w powiecie kościańskim. Realizacją tego planu zainteresowała się Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego, która przyrzekła jak najdalej idącą pomoc. Rada Sportu Wiejskiego zamierza finansować dojazdy instruktorów poznańskich do Kościana.

W tych dniach instruktorzy poszczególnych sekcji AZS przedłożyli swoje programy szkoleniowe, dostosowane do potrzeb wsi.

Szkolą się nowe kadry żeglarzy

SZCZECIN. W nowootwartej świetlicy Ligi Morskiej w Szczecinie odbyło się uroczyste rozpoczęcie teoretycznego kursu żeglarskiego, zorganizowanego przez oddział sportów wodnych Ligi Morskiej. Wstępny wykład na temat celu kursu i znaczenia sportu żeglarskiego wygłosił komandor inż. Kronenberg.

Udział w kursie bierze 120 osób, w tym około 30 kobiet. Przeważająca większość uczestników rekrutuje się z młodzieży robotniczej i chłopskiej w wieku od 15—20 lat, która po 5-miesięcznym szkoleniu na stopień żeglarza, przejdzie następnie przeszkolenie praktyczne na letnich obozach w ośrodku żeglarskim L. M. w Dąbiu Szczecińskim. W kursie uczestniczą też starsi, którzy ubiegają się o stopnie sternika śródlądowego i morskiego lub kapitana.